Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9436. 9435 Lwów, sobota 20 grudnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Aresztowanie mjr. Kazim. Kubali

Straszne zderzenie pociągu z autobusem.

Tajemnica małego miasteczka pokuckiego. - Chciwy ojczym zastrzelił pasierbicę. - Brutalny czyn zamarstynowskich andrusów. - Echa procesu Tadeusza Rylskiego. - Eksplozja gazów w Klimkówce. - Niezwykły dowód zdziczenia. - Powiesił się na szelkach. - Trzech uzbrojonych drabów napadło na furę. - Kroniki spisane na skórach baranich.

DODATKOWE POCIĄGI W OKRESIE ŚWIĄT.

Lwów, 18 grudnia. (PAT). Okr. Dyrekcja Kolei państwowych we Lwowie komunikuje: W związku ze spodziewanemi licznemi przejazdami podróżnych w czasie świąt Bożego Narodzenia uruchomione będą między Lwowem a Warszawą dodatkowe pociągi pośpieszne Nr. 907 i 908 z wagonami I., II. i III. kl. Pociąg pośpieszny Nr. 907 odjedzie z Warszawy w dniach 20, 22 i 23 grudnia br. zaś pociąg pośpieszny Nr. 908 odjedzie ze Lwowa w dniach 21, 23 oraz 28 grudnia 1930 roku.

W czasie od 20 grudnia br. do dnia 2 stycznia 1931 r. kursować będzie w pociągach Nr. 203 i 204 dodatkowy wagon I. i II. kl. między Wiedniem a Lwowem i na odwrót.

—o—

WYBUCH W TULUZIE.

Tuluza, 18. grudnia. (PAT). W okolicy miasta w jednej z fabryk przetworów chemicznych nastąpił wybuch wskutek którego 7 robotników zostało zabitych a 10 odniosło rany.



ZA MIŁOŚĆ I POŚWIĘCENIE ODPŁACONO MU ZDRADĄ...
(Do artykułu na str. 10-tej).

ZGON B. WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO.

Zamość, 18 grudnia. (PAT). W tych dniach zmarł w Zamościu b. wojewoda stanisławowski ś. p. Aleksander Morawski.

—o—

NAPAD NA HARCERZY POLSKICH.

Katowice, 18. grudnia. (PAT). Pisma donoszą z Opola, że w tych dniach odbyło się tam w domu Rolnika poświęcenie lokalu zebrań dla harcerzy polskich. W czasie śpiewania pieśni polskich, zjawiła się na podwórzu Rolnika większa grupa młodych szowinistów niemieckich, wygrażając się Polakom. Zanim zdążono zawiadomić policję, napastnicy zbiegli.

—o—

ZABICI W REWOLUCJI.

Guatemala, 18. grudnia. (PAT). W czasie wczorajszych walk ulicznych zostało zabitych lub rannionych 57 osób.

—o—

Moralność i polityka.

Lwów, 19. grudnia.

T. zw. sprawa brzeska jest w tej chwili centralnym punktem zainteresowania opinji polskiej, a po części i zagranicznej. Wywołała **najgłębsze wzburzenie** u tych wszystkich, którzy — bez względu na poglądy polityczne i przynależność partyjną — posiadają elementarne poczucie **obowiązków wobec cywilizacji i moralności**, i którzy dobro państwa widzą w czystości obyczajów i poszanowaniu praw człowieka i obywatela. Sprawa taka musi być **wszechstronnie wyjaśniona i zlikwidowana** w sposób, dający **pełne zadośćuczynienie** tym zasadom i wartościom, które przez nią zostały naruszone.

Nie jest to zagadnienie polityczne, choć jako politicum Brześć wydźwignięty został przez opozycję i **nadużyty**. Dlaczego nadużyty? Oto dlatego, ponieważ nie zaniedbano z tej strony żadnych środków, by **przenieść ten wrzód przed forum zagraniczne** i wobec obcych, a często wobec wrogów naszych rząd polski postawić w roli oskarżonego. Tego robić **nie wolno**, gdyby nawet nie istniała inna droga poinformowania ogółu o losie więźniów brzeskich. A tymczasem te inne drogi **nie zostały zamknięte**.

Wbrew wersjom o „kneblu" **wszystko o Brześciu** zostało ogłoszone bez skreśleń i konfiskat. Marszałek Sejmu immunizował zgłoszone w tej sprawie wnioski w całości. Prasa podała jej w **całości** — na wyraźne zarządzenie miarodajnych czynników. I nie tylko sejmowe echa sprawy potraktowano w ten sposób. List otwarty krakowskich profesorów również **nie uległ** żadnym represjom, jakkolwiek zawiera stanowisko zdecydowanie potępiające ten nieszczęsny epizod i to **w wyrazach niezmiernie ostrych**.

Podkreślamy ten szczegół, ponieważ wymownie świadczy **o stanowisku, zajętem przez czynniki rządzące**. Nie dążą one do ukrycia faktów, lecz najwyraźniej **oddzielają się od nich i od ich bezpośrednich sprawców**. I to właśnie odbiera sprawie ostatecznie polityczny posmak. Zapominać o tem znaczyłoby wykraczać przeciw słuszności.

Natomiast jest sprawa brzeska sprawą **moralności i kultury**. Znamy ją na razie tylko z jednostronnego oświetlenia, ale niewątpliwie poznamy jej oblicze również i z drugiej strony, naświetlonej przez rządowy komentarz. Ale przyjmując za prawdę **tylko część faktów**, musi uznać je **za plamę** nie pierwszą w dziejach **więziennictwa polskiego**, ale chcielibyśmy wierzyć — ostatnią. Powinna i musi być **wstępem do generalnego uporządkowania stosunków i pojęć**.

Nie jest tajemnicą, że tuła się jeszcze gdzieniegdzie po Polsce widmo urządzeń i obyczajów, przyniesionych od Uralu. To też jeśli sprawa brzeska wywołała tak spontaniczne wzburzenie, nie działa tu głód sensacji, ani — chcemy wierzyć — jakaś opozycja wobec rządu, lecz wyłącznie **przeświadczenie, że ona, że jej bezkarność mogłaby — jak stwierdzają luminarze naszej nauki — zagrażać rozwojowi, a nawet bytowi państwa**.

Dlatego plamę tę trzeba **wypalić gorącem żelazem**, aby nie rozszerzała się zaraza. Musi przemówić sąd i **ustaliwszy objektywny obraz sprawy, zastosować przepisy prawa**. Obywatel, jeśli nawet nie jest b. ministrem i b. posłem, jeśli nawet nie nosi najwyższych odznaczeń państwowych, **musi zdobyć pewność, że jego godność nie będzie pon'ewierana** i że ze strony organów władzy nie grozi mu nic, prócz wymiaru sprawiedliwości.

Brześć winien być **hasłem krucjaty** przeciw temu wszystkiemu, co zatruwa naszą rzeczywistość i co oddala nas od jasnych źródeł prawdziwej, zachodniej cywilizacji.

Anglicy w sprawach ukraińskich.

Petycja posłów Labour Party do Ligi Narodów, *odpowiedź Hendersona i opinja „Times".*

Londyn, 18 grudnia. (PAT.) 52 posłów z Labour Party podpisało petycję do Ligi Narodów, wzywającą sekretarza Ligi Drummonda do przedłożenia Radzie sprawy akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej.

W związku z tem wczoraj popołudniu poseł Kenworthy zapytał w parlamencie ministra spraw zagr. Hendersona, jakie jest stanowisko rządu w powyższej sprawie.

Minister odpowiedział, jak następuje: Otrzymałem odpisy deklaracji i rozważyłem je bardzo szczegółowo. Nie mogę czynić żadnych ogólnych uwag rządowi polskiemu w sprawie zwolnienia więźniów politycznych, ponieważ nie mam wyczerpujących podstaw do tego rodzaju interwencji w sprawy wewnętrzne innego państwa. Jeżeli chodzi o sprawę mniejszości ukraińskiej, to petycja została przedłożona sekretarjatowi gen. Ligi Narodów w należytej formie i wraz z uwagami rządu polskiego będzie szczegółowo rozpatrzona. Myślę, że uwagi rządu polskiego będą nadesłane na czas, tak, że można będzie zająć się tą sprawą w czasie najbliższej sesji Rady Ligi, t. j. w styczniu 1931.

*

Londyn, 18 grudnia. (PAT.) „Times" zamieszcza korespondencję w sprawie ukraińskiej. Na wstępie autor korespondencji stwierdza z całym naciskiem, że celem niedawnych represyj polskich nie było bynajmniej zniszczenie kultury ukraińskiej. Korespondent podkreśla swobodny rozwój kooperatyw oraz szkół ruskich, wyrażając zdziwienie, iż rząd polski tolerował ruskie gimnazja, które zamieniają się, jak to miało miejsce w Rohatynie i Tarnopolu, w ośrodki akcji terorystycznej. Dalej autor zaznacza, że Rusini stanowią 40 proc. składu sądownictwa.

Tendencje separatystyczne Rusinów zależą od gry czynników zagranicznych. Ambicje tego rodzaju mogą być urzeczywistnione w bliskiej przyszłości jedynie w drodze wojny. I gdyby Rusini przekonali się, że cała Europa nie pragnie wojny, lecz pokoju, złagodziliby swój wrogi stosunek do Polski.

Korespondencję tę uzupełnia redakcja „Timesa" artykułem wstępnym, w którym całkowicie solidaryzuje się z wywodami i wnioskami korespondenta. Artykuł stwierdza, że w Niemczech uczucia antypolskie uczyniły publicystów ślepymi wobec faktu, że **nacjonalizm ukraiński przed wojną był w dużym stopniu wynalazkiem niemieckich i austro-węgierskich polityków i wojskowych**, rozwijanym stopniowo przez niemiecki sztab generalny oraz jego spadkobierców republikańskich. „Times" stwierdza, że na drodze do porozumienia między Polakami a Rusinami w Małopolsce Wschodniej **są dwie duże trudności:** Jedna to absolutne, bezkompromisowe **stanowisko ekstremistów ukraińskich**, druga, to wiara wielu Rusinów Małopolski Wschodniej, że **mogą liczyć na zbrojną pomoc Niemiec w ewentualnej walce z Polską, lub na połączenie się z 30 miljonami ludności ukraińskiej w Rosji, gdyby obalono tam bolszewizm. Mniejszości posiadające ambicje możliwe do osiągnięcia tylko w drodze wojny tracą prawo do rozpatrywania ich pretensyj.**

Zgon posła niemieckiego Dr. Ulrycha Rauschera.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 grudnia. (st) W sanatorjum w południowej Bawarji zmarł poseł niemiecki w Warszawie, dr. Ulrych Rauscher, w wieku lat 46.

Dr. Rauscher po ukończeniu studjów prawniczych w Heidelbergu postanowił poświęcić się karjerze literackiej. Przez jakiś czas zajmował stanowisko referenta literackiego we **„Frankfurter Zeitung"**, występując jednocześnie jako autor szeregu jednoaktowych **utworów scenicznych** i powieści. **Wydał również kilka dobrych tłumaczeń z francuskiego.** W Paryżu przebywał dłuższy czas, gdzie nawiązał stosunki z międzynarodową cyganerją literacką. Jako dziennikarz polityczny dał się poznać po raz pierwszy w charakterze korespondenta strassburskiego „Frankfurter Zeitung", potem jako współpracownik **wielkiej agencji dziennikarskiej** w Berlinie. Równocześnie pełnił obowiązki **krytyka teatralnego**. W czasie wojny pracował początkowo **w wojskowem biurze prasowem**, potem zaś na cywilnem stanowisku w okupacyjnym zarządzie w Belgji. Ostatnie zaś **dwa lata na froncie**. Po przewrocie rewolucyjnym w Niemczech wstąpił **do partji socjalnodemokratycznej i jako sekretarz Scheidemana stał się dziennikarską ostoją rządu rewolucyjnego**. W charakterze szefa prasy w rządzie kanclerskim Rzeszy wywierał poważny wpływ na rozwój polityczny wypadków. W r. 1920 mianowany został posłem w Atenach. Wkrótce potem przenosi się **na stanowisko dyplomatyczne** w sow. republice gruzińskiej. W maju 1920 r. został mianowany posłem niemieckim w Warszawie, na którem to stanowisku pozostawał aż do śmierci.

Możliwość obalenia nowoutworzonego gabinetu Steega we Francji

Paryż, 18 grudnia. (PAT). Dziś o godzinie 3 popołudniu gabinet Steega staje przed parlamentem. Deklarację gabinetową odczyta w Izbie sam premjer, w Senacie zaś minister sprawiedliwości Cheron. Wedle ostatnich wiadomości grupy stanowiące większość zamierzają głosować przeciw gabinetowi. Jeżeli więc członkowie tych grup zachowają solidarność gabinet powinien być obalony.

Poseł niemiecki w Rumunji

ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA WYZWANIA NA POJEDYNEK.

Wiedeń, 18. grudnia. (PAT). „N. Wiener Tageblatt" donosi z Bukaresztu: Wydawca dziennika „Epoca" **Filipescu wyzwał tut. posła niemieckiego Matiusa na pojedynek**, a to z powodu obraźliwego listu, który poseł niemiecki wystosował do dziennika wydawanego w języku niemieckim „Bukarester Tageblatt" w związku z przedrukiem artykułów Filipescu. **Matius odmówił przyjęcia wyzwania powołując się na to, że jest członkiem korpusu dyplomatycznego.** Filipescu domoga się dziś w „Epoce" albo odwołania posła Matiusa, albo też zamknięcia wydawnictwa „Bukarester Tageblatt", ponieważ to pismo służy interesom niemieckim.

OBCOKRAJOWCY BEZ PRAWA DO PRACY.

Wilno, 18. grudnia. (PAT). Wedle doniesień prasy z Kowna, litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt ustawy, który postanawia, że wszystkie osoby i instytucje zatrudniające obcokrajowców, powinny zastąpić ich obywatelami litewskimi od dnia 1. stycznia 1932. Wskutek zarządzenia ministerstwa odbywa się obecnie ścisłe kontrolowanie, czy obcokrajowcy przestrzegają wszystkich odnośnych zarządzeń.

Sensacyjne aresztowanie
uczestnika lotu transatlantyckiego majora K. Kubali w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 grudnia. (Z) Dziś w południe rozeszła się wiadomość w Warszawie o aresztowaniu znanego lotnika polskiego mjr. Kazimierza Kubali. Wśród domysłów i niewyjaśnionych całkowicie powodów aresztowania, otrzymaliśmy następujące informacje. Aresztowanie mjr. Kubali nastąpiło jeszcze we wtorek wieczorem. Mjr. Kubala znajduje się w areszcie oficerskim komendy miasta. Powodem aresztowania były — jak podają — memorjały, które mjr. Kubala przedkładał rozmaitym władzom wojskowym w sprawie stosunków w lotnictwie. Jaka treść była tych memorjałów, nie wiadomo. Mówią jedynie, że były one podyktowane wielkim krytycyzmem mjr. Kubali. Mieszkanie mjr. Kubali zostało we wtorek opieczętowane przez wojskowe władze bezpieczeństwa. Dziś rano pieczęcie te zostały zdjęte w chwili, gdy do mieszkania przybyła komisja wojskowa, by przeprowadzić rewizję. Rewizję prowadzili oficerowie sądu wojskowego. Rewizja trwała około godziny, poczem mjr. Kubala został napowrót odstawiony do aresztu. Aresztowanie mjr. Kubali wywołało — jak już zaznaczyliśmy — wielkie zainteresowanie w całej Warszawie ze względu na osobę mjr. Kubali, który — jak wiadomo — odegrał w lotnictwie wielką rolę. Jego dwukrotne usiłowania przelecenia Atlantyku były przez całe społeczeństwo polskie obserwowane w wielkiem napięciu i podnieceniu. Mjr. Kubala uważany jest za jednego z najlepszych pilotów Polski. Prawdopodobnie sprawa ta będzie wyjaśniona już w dniach najbliższych.

Prof. Krzyżanowski zapowiada
na dziś odpowiedź na list kolegów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. grudnia. (Z). Jak wiadomo, ogłoszono w prasie list do posła Krzyżanowskiego, list otwarty 44 profesorów Uniwersytetu krakowskiego, wystosowany do wybitnego ekonomisty posła prof. Adama Krzyżanowskiego z prośbą o udzielenie wyjaśnienia w sprawie brzeskiej. List ten wywołał wiele komentarzy na terenie politycznym warszawskim, ze względu na podpisane nazwiska i autorytety naukowe, gdyż — jak wiadomo — wśród grona tych profesorów znajduje się także prezes Akademji Umiejętności. Prof. Krzyżanowski w rozmowie z dziennikarzami wyraził zdumienie, że list, który miał charakter ściśle poufny i prywatny, dostał się na łamy prasy. Prof. Krzyżanowski oświadczył: Stanowisko moje jest zupełnie jasno sprecyzowane, a wyraz temu dam w odpowiedzi, którą wręczę jutro moim kolegom z Uniwersytetu krakowskiego. Dzisiaj popołudniu odjeżdżam do Krakowa. Na pytanie, czy odpowiedź będzie ogłoszona w prasie, prof. Krzyżanowski oświadczył, że ogłoszenie listu do niego zwalnia go obecnie od dalszej poufności. Koła polityczne oczekują z wielkiem zainteresowaniem treści od powiedzi prof. Krzyżanowskiego.

PROTEST PROFESORÓW POZNAŃSKICH.

Warszawa, 18 grudnia. (Z) **W kuloarach sejmowych mówią dziś na podstawie informacyj z Poznania, że spodziewane jest w dniu jutrzejszym ogłoszenie listu otwartego profesorów Uniwersytetu poznańskiego w sprawie Brześcia, podobnie, jak to uczynili profesorowie wszechnicy krakowskiej.**

PERTRAKTACJE W SPRAWIE LISTU OTWARTEGO LITERATÓW.

Warszawa, 18. grudnia. (Z) Dzisiaj **krążyły w Warszawie pogłoski, jakoby literaci polscy względnie warszawscy nosili się z zamiarem wystosowania pewnego listu czy odezwy, dotyczącej sprawy brzeskiej. Mówiono, że na temat stylizacji tego listu toczą się pertraktacje, polegające na tem, że część literatów ma pewnie już wyrobione zdanie co do stylu tego listu, inni bądź nie chcą podpisać odezwy, względnie chcą treść tej odezwy zaostrzyć lub osłabić. Wynikałoby z tych informacyj, że sprawa ta jest narazie w przygotowaniu.**

APOLITYCZNY CHARAKTER LISTU.

Warszawa, 18 grudnia. (Z). W kołach parlamentarnych wyjaśniają, że wśród wybitnych profesorów Uniwersytetu krakowskiego nie widnieją podpisy jeszcze grona profesorów, którzy mają specjalne oblicze polityczne i należą do partyj politycznych. Profesorom Uniwersytetu krakowskiego, którzy podpisali list otwarty do prof. Krzyżanowskiego, zależało na tem, aby list ten miał charakter ściśle apolityczny i rzeczowo niepodyktowany wcale jakiemkolwiek zabarwieniem politycznem.

Choroba b. prez. Poincare'go



Ciężko chory obecnie sędziwy mąż stanu francuski, jest przedstawiony na rycinie w chwili, gdy po jednem ze swoich licznych zwycięstw parlamentarnych wychodzi z Izby.

ZAKAZ ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 grudnia. (Z). Min. spraw wewn. wydał okólnik do wszystkich podległych władz zakazujących nadsyłanie Ministrowi życzeń świątecznych i noworocznych przez władze administracji ogólnej. Min. Składkowski złożył ze swej strony zamiast życzeń świątecznych 500 zł. na instytucję „Nasz dom“.

—o—

POSIEDZENIE RADY KOLEJOWEJ W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 18 grudnia. (PAT). Dnia 18 grudnia br. odbyło się posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej w Stanisławowie, na którem omawiano sprawę nowego rozkładu jazdy od 1 maja 1931 r. i przyjęto do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji o przewozach, wykorzystaniu taboru, stanie linij kolejowych oraz o stanie robót inwestycyjnych i odbudowy.

Poseł Paschalski referentem „Brześcia“
w sejmowej komisji prawniczej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. grudnia. (Z). Dziś wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie komisji prawniczej, zagajone przez. Marsz. Świtalskiego. Przewodniczącym komisji prawniczej został wybrany większością BB. p. Car. (BB.) Dokonano następnie przydziału referatów. Przedłożenia rządowe, oraz wniosek Koła żyd. o zniesienie ograniczeń przydzielono p. Jeszkemu (BB.), a **dwa wnioski w sprawie Brześcia t. j. Klubu Narodowego i Ukraińskiego przydzielono p. Paschalskiemu (BB.).** Przedstawiciele Klubu Narodowego proponowali na referenta posła Nowodworskiego, a potem po odrzuceniu tego wniosku i wybraniu p. Paschalskiego proponowali p. Nowodworskiego na correferenta. Przewodniczący oznajmił, że correferent nie będzie wybrany. P. Nowodworski domagał się terminu prekluzyjnego dwutygodniowego dla referenta, p. Paschalski godzi się na termin 3-tygodniowy. Gdy p. Trąmpczyński zażądał określenia terminu następnego posiedzenia, przewodniczący Car oświadczył, że określenie terminu należy do władzy przewodniczącego, zresztą zdarzyć się może, że referent nie będzie mógł w terminie wyznaczonym przygotować referatu. Wskutek tego incydentu Kl. Nar. złożył następujące oświadczenie: **„Stawiając kandydaturę na referenta p. Nowodworskiego, który jest obeznany ze sprawą brzeską, a następnie po odrzuceniu przez większość tej kandydatury proponując p. Nowodworskiego na correferenta, któryby ułatwił wszechstronne i dokładne oświetlenie sprawy poruszającej głęboko cały kraj, chcieliśmy osiągnąć to, aby kwestja jak najdokładniej była wyjaśniona w komisji. P. Przewodniczący odrzucił nasz wniosek, nie poddając go nawet pod głosowanie, zgodnie — jak przypuszczam — ze stanowiskiem większości komisji, stwierdzam, że stanowisko takie uniemożliwia wszechstronne i dokładne zbadanie sprawy Brześcia“.**

ZMIANA HERBU WARSZAWY.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT). Projekt nowej ustawy o samorządzie warszawskim przewiduje zmianę dotychczasowego herbu stolicy. Syrena będąca godłem Warszawy uwidoczniona ma być na tarczy, umieszczonej w pośrodku Orła Białego, będącego godłem państwowem.

Na dworcu wiedeńskim
w chwili pobytu Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. grudnia. (Z) O podróży Marsz. Piłsudskiego przez Austrję, korespondet „Kurjera Czerwonego“ pisze z Salzburga:

— Piłsudski w Wiedniu. Wieść ta poruszyła całą Austrję i postawiła na nogi grupę dziennikarzy, fotografów i aparatów filmowych. Spotkał ich jednak zawód. **Marszałek nikogo nie przyjął, nie pokazał się nawet w drzwiach wagonu.** Jednemu tylko fotografowi udało się zrobić zdjęcie okna wagonu, za którem zamajaczyła sylwetka Marszałka. **I ten oczywiście fotograf triumfuje.** W pewnej chwili w drzwiach wagonu ukazała się twarz dra Woyczyńskiego.

Trzasnęło kilkanaście objektywów. Fotografowie w pierwszej chwili sądzili, że Marsz. Piłsudski namyślił się... I tu ich jednak spotkał zawód... Dr. Woyczyński wyszedł, aby kazać **przynieść Marszałkowi numer „N. Fr. Presse“.** Korespondent tego pisma, stojący na peronie, niezwłocznie zjawił się z numerem.

— To jest warte dla mnie 100 tys. szylingów — rzekł do otaczających go kolegów pióra.

— Czy nie mógłbym pomówić chociażby z kimś z adjutantów? — zwraca się jeden z dziennikarzy do konduktora salonki.

— Kiedy żadnych adjutantów niema. Z Marszałkiem jedzie tylko dr. Woyczyński, no i nas dwu kolejarzy.

Austrjacy kręcą głowami.

— Jakto, tak sam, bez żadnej ostentacji?

A nasi kolejarze tymczasem opukują skrzętnie koła salonki, co czynią niemal na każdej stacji. Wreszcie tłum dziennikarzy i fotografów w chwili, gdy salonka rusza rozchodzi się. **Zwłaszcza fotografowie są skwaszeni. Otrzymali setki zamówień na zdjęcia i nie powiodło się.** Salonka rusza. Parowóz ciągnie ją na dworzec zachodni, co trwa niemal godzinę. **Tam znowu stoi tłum, który musi się zadowolić oglądaniem naszych konduktorów, których uniformy i rogate czapki zwracają powszechną uwagę.** Wreszcie pociąg rusza z dworca zachodniego.

— Co robi Marszałek?

Dowiadujemy się o tem później od dr. Woyczyńskiego:

— Gawędziliśmy dłuższą chwilę. **Marszałek wspomniał dawniejsze swe bytności w stolicy Austrji. Siedzieliśmy przy zapuszczonych oknach, które Marszałek sam zapuścił, aby uniknąć ciekawych spojrzeń na mijanych stacjach. Podwieczorek, biała kawa z pieczywem przyniesiono do salonki z wagonu restauracyjnego, kolację również. Pociąg nasz stanie na granicy szwajcarskiej jutro o 4 rano.**

POSTÓJ W BORDEAUX.

Bordeaux, 18. grudnia. (PAT). Pociąg, którym jechał Marszałek Piłsudski, przybył do Bordeaux we czwartek, o godz. 6.35. Marszałek, **który spał jeszcze, nie wyszedł na peron,** gdzie zebrali się liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych razem z konsulem honorowym polskim de Kersadec i sekretarzem konsulatu Sławińskim. Wśród osób, które przybyły powitać Marszałka, **znajdował się pułkownik Bouic, były attache wojskowy francuski w Warszawie, oraz prof. Carnena d'Almeyda,** prezes miejscowej grupy Stowarzyszenia przyjaciół Polski. **Przybyłe na dworzec delegacje przyjął ambasador Chłapowski, w towarzystwie attache wojskowego pułk. Bleszyńskiego.** Wagon Marszałka odprowadzono na tor zapasowy. Nie wiadomo jeszcze, czy Marszałek wyjdzie na miasto, czy pozostanie na stacji do przybycia expressu 4958, do którego przyczepiony zostanie wagon salonowy Marszałka.

MARSZAŁEK OMINĄŁ PARYŻ.

Warszawa, 18. grudnia. (st) Wóz salonowy, wiozący Marsz. Piłsudskiego ze Szwajcarji, skierowany został do **Ljonu,** skąd podążył dalej na południe Francji, omijając Paryż.

Straszna katastrofa autobusowa.

POCIĄG WJECHAŁ NA AUTOBUS. — 17 PASAŻERÓW RANNYCH. — KILKU OSOBOM AMPUTOWANO NATYCHMIAST RĘCE I NOGI. — PRZYCZYNY.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT) **Dziś na szlaku kolejowym Wołkowysk miasto wydarzyła się katastrofa, a mianowicie pociąg podmiejski Nr. 21/32 najechał i rozbił przejeżdżający przez tor autobus pasażerski. 17 pasażerów autobusu zostało poranionych, w tem 9 ciężko. Pierwszej pomocy rannym udzielono w pobliskim szpitalu skąd ciężej poszwankowanych odwieziono do szpitala kolejowego w Wilnie. Kilku rannym amputowano ręce i nogi. Szofera autobusu, sprawcę katastrofy, aresztowano.**

*

Wilno, 18 grudnia. (PAT.) W ostatniej chwili otrzymaliśmy szereg wyjaśniających szczegółów o przebiegu katastrofy. Pociąg podmiejski, zdążający z Wołkowyska Centralnego, miał zapalone przednie latarnie i wszystkie wagony oświetlone.

W ten sposób pociąg będący w ruchu **był widoczny dla szofera,** lecz tenże starał się pociąg wyminąć i w tym celu **przyśpieszył jeszcze na przejeździe bieg autobusu.** Podkreślić należy, że sygnały przejazdu widoczne są dla przejeżdżających autobusów **z odległości 30 m.** Maszynista pociągu, widząc autobus, dawał sygnały ostrzegawcze. W ostatniej chwili, mając tuż przed lokomotywą autobus, **pociąg zahamował,** lecz gwałtownie zahamowany pociąg poruszał się siłą rozpędu **jeszcze naprzód i jednym zderzakiem uderzył w tył autobusu.** O tem, że pociąg był widoczny dla szofera, świadczy jeszcze i ten fakt, że nasyp kolejowy wznosi się **wysoko ponad horyzontem i wszelki odbywający się na nasypie ruch widoczny jest zdaleka.** Jeden z rannych, sekretarz Sądu okręgowego w Grodnie, Piotr **Żuk,** ze względu na ciężki stan, został umieszczony **w szpitalu sejmikowym,** znajdującym się w pobliżu miejsca katastrofy. Żuk doznał zgniecenia klatki piersiowej i wyszarpania jednego oka. Stan jego jest beznadziejny.

Rozprawa przeciw uczestnikom
PROJEKTOWANEGO ZAMACHU NA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. grudnia. (st.) W **najbliższych dniach doręczony zostanie akt oskarżenia oskarżonym o projektowanie zamachu na Marsz. Piłsudskiego. Rozprawa odbędzie się w pierwszej połowie stycznia. Oskarżeni odpowiadać będą z artykułu przewidującego karę do 6 lat domu poprawy. Oskarżonych jest sześciu. Bezpośrednio po tym procesie rozpocznie się sprawa oskarżonych o strzelanie do policji w pochodzie Centrolewu dnia 14. września br. Z pośród oskarżonych w procesie o spisek przeciw Marsz. Piłsudskiemu, Dzięgielewski, odpowiadać będzie również w drugim procesie jako uczestnik pochodu.**

—o—

POS. WITOS W TARNOWIE.

Warszawa, 18. grudnoa. (st.) Do Tarnowa przybył z lecznicy pod Krakowem, gdzie się leczył na katar żołądka, **poseł Witos, prezes Piasta.** Na wieść o przyjeździe posła Witosa zjechali do Tarnowa z sąsiednich wiosek **liczni włościanie, którzy w lokalu Piasta przywitali Witosa.** W imieniu zgromadzonych przemówił gospodarz Łabuna, który prosił posła Witosa, by się z życia politycznego nie usuwał **i mandatu się nie zrzekał.** Poseł Witos podziękował za okazane mu uczucie.

—o—

USIŁOWANY ZAMACH BOMBOWY NA URZĄD GMINNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (st) W osadzie robotniczej w Markach pod Warszawą, gdzie obecnie jest **wielu bezrobotnych,** komuniści od dłuższego czasu rozwinęli żywą działalność. Jako działacz komunistyczny występował Leon Dzik. Organizował on wiece, na których wzywał robotników, by żądali polepszenia warunków pracy w fabrykach i organizował pochody bez robotnych do urzędu gminnego w Markach, z żądaniem wypłacania znacznie większych niż dotychczasowe, zasiłków i różnych świadczeń w naturze. **Działalnością Dzika i jego towarzyszy zajął się powiatowy urząd śledczy.** W mieszkaniu Dzika, jego brata Stanisława oraz Aleksandra Kaczyńskiego przeprowadzono rewizje, które dały wynik dodatni. Znaleziono transparenty z napisami antypaństwowemi, **bibułę komunistyczną** i t. d. Wszystkich wymienionych aresztowano. Policja prowadząc dalsze śledztwo, **wpadła na trop zamachu bombowego, którego miano dokonać w dniu 17 bm. tj. wczoraj, na urząd gminny w Markach.** Bomby wagi 7 kg znaleziono w sieni u niejakiego Wasiaka ukryte pod podłogą.

—o—

PIĘKNA ZIMA W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 grudnia. (st) Piękna, śnieżna, lekko mroźna zima ugruntowała się na dobre w Polsce. Ub. doba nie przyniosła żadnych poważniejszych zmian. Dziś rano w całym kraju **pochmurno przy umiarkowanym mrozie.** O godz. 8 rano najniższą temperaturę — 8 stopni zanotowano w Lidzie, Wilnie i Suwałkach, najwyższą — 2 w Kaliszu, Pucku, Krakowie, i Gdyni. W Warszawie — 5, najniższa w nocy — 7 i pół. W Rosji północno-wschodniej i Skandynawji północnej silne mrozy do — 30 stopni. **W górach drobny śnieg, który zwiększył szatę śnieżną. W Zakopanem — 4 stopni, w Hali Gąsienicowej — 8, w Morskiem Oku — 7.**

—o—

ŚMIERĆ Z ZAMARZNIECIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. grudnia. (st) Dziś nad ranem znaleziono na jednej z ulic w Toruniu zwłoki niejakiego Edmunda Nagorzyckiego. Śmierć nastąpiła ze zmarznięcia. Jest to pierwszy wypadek w obecnej chwili spowodowany mrozem.

ZYGZAKI.

Nowe zadania naszych polonistów

Lwów, 19. grudnia.

Rosyjski humorysta Szczedrin, który zresztą po ojcu nazywał się Sałtykow i w wolnych chwilach pełnił funkcje gubernatora, powiedział, że Rosjanin składa się z duszy, ciała i paszportu. Teraz powiadają w Sowietach, że człowiek składa się z ciała tylko, bo duszę na razie urzędownie wyeliminowano i świadectwa należenia do kooperatywy, na podstawie którego uprawniony jest do pobierania „pajoka, o ile wogóle jest coś do nabycia. Dziwi mnie jednak, dlaczego tak Szczedrin jak i ten nieznany mi sowiecki humorysta zapomnieli o nazwisku. Przecież nawet u nas, bez nazwiska nie można dostać „wykazu osobistego", ani podlegać egzekucji, gdy się zapomniało zapłacić podatek lokatorski, ani nie można być nawet pochowanym. Bo jakżeż po zmarłym beznazwiskowo zarządzić postępowanie spadkowe, nawet gdyby ani spadku, ani spadkobierców nie pozostawił.

Dlatego wszyscy ludzie nawet nie ze względów podatkowych mają swoje nazwiska. Są one czasem piękne, czasem brzydkie. Zależy jakie miał ojciec, bo po ojcach je dostajemy. Chyba, że ojciec chce zachować ścisłe „incognito", wtedy mamy je po matce. Są jednak takie nieszczęśliwe istoty, których i ojcowie i matki nie chcą się do nich przyznać i porzucają je, zostawiając opiekę nad niemi miłosiernym instytucjom.

Do tej pory nazwiska takim dzieciom nadawało ministerstwo spraw wewnętrznych. Nie wiem, czy to zadanie należało do specjalnego wydziału, czy biura. Jest ich teraz tyle wyspecjalizowanych do specjalnych funkcyj, że nawet woźni nie mogą się w nich orjentować, choć tabliczki odpowiednie nad odpowiedniemi biurami zawieszają. Było to tak od lat kilku. Teraz jednak okazało się, że fachowe zajęcie „nomenklatorów" podrzutkowych sprawowane było widocznie przez niefachowców, gdyż tym biedakom nadawali takie nazwiska, że musieli się ci, których wyparli się rodzice, wypierać nazwisk nadanych im przez urzędowych nomenklatorów.

Postanowiono więc, że odtąd podrzutki będą dostawały nazwiska w porozumieniu i za zgodą fachowych polonistów.

O tej nowej reformie i uznaniu kompetencji naszych polonistów dowiedziałem się z depeszy naszego warszawskiego korespondenta. Zakomunikowałem ją spiesznie jednemu ze znajomych mi polonistów.

Myślałem, że obrazi się. Tymczasem on nie! Był nawet pogłaskany w swojej ambicji i powiedział mi, że wreszcie studja uniwersyteckie nawet w Warszawie zaczynają zyskiwać na walorze.

Podejrzewam go, bo jest ambitny, że będzie się starał być członkiem „komisji nomenklaturowo - podrzutkowej". Ludzie są łakomi na zaszczyty, a polonista jest także człowiekiem.

ar.

Wyjaśnić sprawę i wyciągnąć konsekwencje!

Jednomyślny głos prasy polskiej w sprawie brzeskiej.

Lwów, 19. grudnia.

Reakcja, jaką wywołały wśród społeczeństwa szczegóły sprawy brzeskiej, znalazła swój pełny wyraz w prasie. We wszystkich jej odłamach słowo „Brześć" występuje we wszystkich przypadkach i odmianach, przyczem uderzająco **zgodne jest żądanie,** by przedewszystkiem wyświetlić i ustalić to, co jest objektywną prawdą, a potem **winnych nadużyć ukarać z całą surowością.**

Domaga się tego prasa, zbliżona do rządu. **„Kurjer Poranny"** nie wątpi, że

władze uczynią wszystko, co do nich należy, aby wyjaśnić i ustalić prawdę i z tego ustalenia wyciągnąć konsekwencje, jakich wymaga sprawiedliwość i interes państwa na zewnątrz i na wewnątrz.

A **„Kurjer Czerwony"** akcentuje wielkość popełnionej w murach brzeskich zbrodni, o ile oczywiście prawdą są szczegóły wniosku.

Jeżeli w murach twierdzy — pisze — bito i torturowano, jeśli naigrawano się z ludzkiej godności, jeśli dopuszczano się okrucieństw, które interpelacja wymienia, znaczyłoby to, że w gronie funkcjonarjuszy, którym dozór nad więźniami poruczono, popełniono **ciężkie wykroczenie przeciw dobremu imieniu Polski,** przeciw odwiecznej jej tradycji poszanowania praw i swobód jednostki, przeciw dobremu imieniu obozu, który krajem rządzi, a przedewszystkiem przeciw powadze Tego, który obozowi temu przewodniczy... Jeśli słowa nie kłamią, rząd niema ani chwili do stracenia. Powinien **ująć natychmiast za surowy miecz sprawiedliwości i ciąć nim z nieubłaganą siłą...**

Ponieważ z pewnych stron podniesiono zarzut, że sprawę brzeską należało wprost oddać kompetentnym władzom, a nie wywlekać je przed forum sejmowe, **„Gazeta Warszawska"** zauważa:

Kiedy i komu poskarżą się byli więźniowie brzescy, pozostający ciągle pod śledztwem, a więc „w dyspozycji" sędziego śledczego, — to jest ich i tylko ich rzecz. W danym wypadku nie mamy do czynienia ze sprawą cywilną, ale ze sprawą karną, gdzie **oskarżycielem faktycznym może być każdy,** a formalnym jest prokurator. Wniosek zmierza do tego, aby wezwać prokuraturę do wytoczenia oskarżenia tym wszystkim, którzy w sprawie brzeskiej działali niezgodnie z prawem i z ogólno-ludzką moralnością. **Sejm ma prawo i może wzywać** rząd do spełnienia obowiązku.

A pozatem

...sprawa brzeska nie jest i nie będzie nigdy pogrzebana. Nie wahamy się wyrazić przekonania, że sprawa ta stanie się początkiem **wielkiego ruchu moralnego** w społeczeństwie...

Również **„Gazeta Polska"** uważa, że

jest rzeczą rządu udzielenie odpowiedzi, jest rzeczą władz sądowych badanie i wymiar sprawiedliwości.

A następnie w długim wywodzie zajmuje się uzasadnieniem faktu, że część b. posłów aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności. Obrona ta — jak sądzimy — nie jest konieczna, bo nie tu, nie w winie więźniów brzeskich tkwi sedno sprawy. **Samo aresztowanie** ich nie wywołało przecież **prawie żadnej reakcji.**

Natomiast słusznie widzi „Gazeta Polska" w sprawie brzeskiej **„przełom".** Pogląd ten podzielamy i uzasadniamy w dzisiejszym artykule wstępnym. Nie innego zdania jest wreszcie „Kurjer Warszawski", dla którego **żywa, mora na reakcja społeczeństwa** jest objawem, świadczącym o jego zdrowiu i przywiązaniu do **ideałów cywilizacji i humanitaryzmu.**

Zachwyty przedświąteczne milusińskich.



Wyposażone w prawdziwe cuda gwiazdkowe wystawy sklepów z zabawkami, są przedmiotem zachwytów dziatwy, która nie może od nich oderwać wzroku.

Dalsze echa procesu partji przemysłowej.

NOWY PROTEST POSŁA ANGIELSK. I GRZECZNA RADA LITWINOWA.

Lwów, 19. grudnia.

Z Moskwy donoszą: Wobec bezskuteczności ponownej interwencji posła angielskiego w Komisarjacie spraw zagranicznych w sprawie zarzutów, wysuniętych podczas procesu partji przemysłowej przeciwko Anglji, rząd angielski postanowił **wstrzymać powrót swego attache wojskowego do Moskwy.** Attache ten chwilowo bawi w Londynie dla wyjaśnienia sytuacji i do Sowjetów nie wróci. Rzecz charakterystyczna, że na żądanie posła angielskiego oświadczenie ze strony rządu sowjeckiego w sprawie tych zarzutów, Litwinow dał odpowiedź tej treści, iż zarzuty te bynajmniej nie zostały skierowane przeciwko całemu rządowi angielskiemu, lecz jedynie przeciwko min. angielskiemu Churchilowi i in., którzy, o ile **czują się obrażeni,** mogą skierować się ze skargą do sądu moskiewskiego o obrazę czci. Oczywiście, że poseł angielski uprzejmie za tę radę podziękował Litwinowowi. Równocześnie donoszą, że prof. Ramzin i in. skazani w tym procesie, zwrócili się do „Wcika" z prośbą o **całkowite ułaskawienie ich.** Prośba ta, oczywiście wedle z góry ułożonego planu, zostanie rozważana na najbliższem posiedzeniu „Wcika", na którem m. i. będzie również **zadecydowany los Rykowa.**

Spiski czerwonych marynarzy.

Lwów, 19. grudnia.

W Moskwie ogłoszono oficjalny komunikat w sprawie wykrycia **nowego spisku antystalinowskiego,** tym razem **wśród marynarzy wojennych.** Narazie aresztowano 29 marynarzy, których oddano do dyspozycji sądu wojskowego. Wszystkim **grozi kara śmierci.**

Równocześnie nie ustają masowe aresztowania wśród wyższych kierowników rozmaitych instytucyj państwowych. Imienne wykazy aresztowanych inżynierów i innych działaczy zajmują całe stronice pism sowieckich. W Leningradzie np. prawie wszystkie instytucje rządowe stoją pod znakiem rozwiązania za udział w akcji sabotażowej.

Antypolskie wystąpienia w sejmie pruskim.

ŻĄDANIE ZAMKNIĘCIA POLSKICH SZKÓŁEK.

Berlin, 18. grudnia. (PAT) Sejm pruski rozpoczął dziś dyskusję budżetową. W związku z tem porządek dzienny przewiduje obrady nad szeregiem wniosków, między innymi **nad wnioskami w sprawie mniejszości niemieckiej na po'skim Górnym Śląsku,** w sprawie ponownego wyasygnowania 15-miljonowego funduszu zapomogowego dla niemieckich obszarów wschodnich, oraz w sprawie zarządzeń policyjnych **przeciwko ostatnim demonstracjom nacjonalistycznym.**

Socjaldemokraci zgłosili interpelację w sprawie teroru, stosowanego przez hitlerowców wobec przeciwników politycznych, zwłaszcza na prowincji.

Poseł niemiecko-narodowy Winterfeldt uskarżał się z powodu rzekomego ograniczania praw mniejszości niemieckiej w Polsce i krytkował ostro wystąpienia rządu Rzeszy **jako zbyt słabe.** Mowca domagał się cofnięcia podpisu niemieckiego na umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej oraz **unieważnienia zarządzeń w sprawie polskich szkół mniejszościowych w Prusach.**

Przedstawiciel **komunistów** uzasadniał interpelację, podkreślającą między innemi, że **bojówki hitlerowskie otrzymały rozkaz stawienia się w dniu 31. grudnia w pełnem pogotowiu zbrojnem do wymarszu.** Według twierdzenia mowcy, w Berlinie znajdować się ma hitlerowska centrala werbunkowa, która za zgodą dyrektora ministerjalnego **Klausnera,** z pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych **wysyła uzbrojonych hitlerowców na Śląsk Opolski.** W zamku Jaszkowicze, gdzie aresztowano niedawno uzbrojone oddziały hitlerowskie, **znajdować się miał wielki magazyn broni,** którego policja pruska umyślnie nie skonfiskowała, ażeby umożliwić hitlerowcom przeniesienie go w inne miejsce. Pos. Landvolku **Bäcker** atakował ministra Curtiusa, zarzucając mu, iż **polityka jego wobec Polski nie idzie po linji wskazanej przez ministra Stresemanna.** Bäcker domagał się nieratyfikowania umowy likwidacyjnej z Polską oraz zerwania rokowań w sprawie traktatu handlowego.

Niespodziewana śmierć posła Rauschera *wywołała silne wrażenie.*

Berlin, 18. grudnia. (PAT) Wiadomość o zgonie posła niemieckiego w Warszawie Ulricha von Rauschera nadeszła do Berlina w godzinach rannych i wywołała powszechnie silne wrażenie. Prasa popołudniowa poświęca zmarłemu obszerne nekrologi, w których wskazuje na rolę zmarłego w rozwoju stosunków polsko-niemieckich w ciągu 8 lat jego urzędowania.

Berlin, 18. grudnia. (PAT) Wiadomość o śmierci posła niemieckiego w Warszawie Ulricha von Rauschera zupełnie zaskoczyła szeroką opinję publiczną. W rzeczywistości pierwsze oznaki choroby ujawniły się przed 3—4 tygodniami. Były to symptomaty zapalenia gardła ze stanem gorączkowym. Choroba nabrała charakteru niezwykle ostrej gruźlicy gardła i płuc, wobec czego wszystkie zabiegi operacyjne były niemożliwe, a czynność serca tak osłabiona, iż poseł Rauscher dziś o godz. 5 rano zmarł. Przy łożu chorego do ostatniej chwili znajdowała się jego małżonka.

Berlin, 18 grudnia. (PAT.) Jak donosi „Berl. Tageblatt“, w tutejszych kołach parlamentarnych wywołał wielkie oburzenie fakt, że minister Curtius na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu, które rozpoczęło się w 5 godzin po zgonie posła Rauschera i trwało przez cały dzień, nie uważał za stosowne poświęcić ani jednego słowa pamięci zmarłego.

Koła parlamentarne komentują to jako nowy dowód oportunistycznego stanowiska ministra Curtiusa w stosunku do kół nacjonalistycznych, które dały się zauważyć w zachowaniu się Curtiusa wobec zatargów, związanych z zakazem wyświetlania filmu Remarque'a.

Surowe kary na sprawców

PORWANIA B. PREZ STAHLBERGA.

Helsingfors. 18 grudnia. (PAT.) Sąd wydał dziś wyrok przeciw osobom, oskarżonym o dokonanie porwania b. prezydenta Stahlberga. **Gen. Vallenius i pułk. Kussari skazani zostali każdy na 3 lata ciężkich robót,** Jaskari, który bezpośrednio wydał rozkaz porwania, na 2 lata ciężkich robót. Przywódca zamachowców Jeanne skazany został na półtora miesiąca ciężkich robót, **jego pomocnicy każdy na 1 rok więzienia,** zaś dwaj ich towarzysze jeden na 9 miesięcy, drugi na pół roku. Vallenius, Kussari i Jeanne zostali niezwłocznie osadzeni w więzieniu. **Przy wydawaniu wyroku zastosowano najsurowsze normy, przewidziane przez prawodawstwo finlandzkie.**

Amerykańska „Miss Polonja“ w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (st) W piątek wieczorem przybywa do Warszawy p. Adela Kowalska, amerykańska miss Polonja. Wybór p. Kowalskiej został dokonany na wielkim balu, zorganizowanym przez znany dziennik amerykański „Nowy Świat“. Podróż do Polski miss Polonja odbywa na koszt wydawnictwa „Nowy Świat“. P. Kowalska zabawi w Polsce dłuższy czas, zwiedzając większe miasta i piękniejsze zabytki kraju.

OŚWIADCZENIE DR. SCHOBERA.

Wiedeń, 18. grudnia. (PAT) Wicekanclerz dr. Schober przyjął dziś dziennikarzy zagranicznych i w krótkim przemówieniu zaznaczył, że jako minister spraw zagranicznych **będzie uprawiał taką samą politykę zagraniczną, jakiej się trzymał będąc kanclerzem.** Imieniem dziennikarzy zagranicznych przemówił korespondent New York Times, John Mac Cormac, podkreślając znaczenie Wiednia jako wygodnego punktu obserwacyjnego biegu wypadków w Europie środkowej i południowo-wschodniej.

—o—

SPRAWA PARADNYCH MUNDURÓW W WOJSKU.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT). „Polska Zbrojna“ w związku z wiadomością o projekcie nowego paradnego umundurowania dla piechoty i żandarmerji podaje iż wiadomość ta w formie, w jakiej ukazała się w dziennikach nie odpowiada prawdzie, gdyż władze wojskowe wzorów nie zatwierdziły i są one traktowane wyłącznie jako próbne.

—o—

RAJD HYDROPLANÓW WŁOSKICH.

Rzym, 18 grudnia. (PAT). Agencja Stefani'ego donosi, że aparaty, biorące udział w locie transatlantyckim, które **zakotwiczone zostały w Puerto Comapos na Majorce,** nie wylecą dziś w dalszą drogę z powodu gwałtownych wiatrów północno - wschodnich, **szalejących często w pobliżu wysp Balearskich, które** ostatnio spowodowały nawet przerwę komunikacji morskiej z kontynentem. **Jeżeli pogoda się poprawi, hydroplany włoskie odlecą jutro bezpośrednio do Kenitry.**

URLOP WICEMINISTRA STAMIROWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. grudnia. (Z) Wiceminister Stamirowski wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

—o—

WALKA Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM W CZECHACH.

Praga, 18. grudnia. (PAT) Sejm uchwalił ustawę w sprawie nadzwyczajnych kredytów w wysokości 150 miljonów koron na złagodzenie następstw obecnego kryzysu gospodarczego. Sejm zakończył swe prace przedświąteczne i rozpoczął ferje.

—o—

POPRAWA W ZDROWIU POINCARE'GO

Paryż, 18 grudnia. (PAT). Wydany dziś rano biuletyn o zdrowiu Poincare'go stwierdza polepszenie się stanu chorego. Następny biuletyn wydany będzie jutro rano, po konsultacji lekarskiej.

—o—

SZYKANY SOWIECKIE.

Tokio, 18 grudnia. (PAT). Władze sowieckie zamknęły oddział władywostockiego Banku koreańskiego oraz nałożyły grzywnę w wysokości 2.600.000 rb. za **rzekome nielegalne transakcje walutowe.** Akcja władz sowieckich jest uważana za dowód chęci uniemożliwienia bankom zagranicznym spełniania ich czynności na terytorjum sowieckiem.

—o—

SEN. LOEWENHERZ PREZESEM GRUPY ZAGRANICZNEJ BB.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. grudnia. (Z) Sen. Loewenherz wybrany został w klubie BBWR na prezesa grupy zagranicznej. Wybór ten został dokonany jednogłośnie i trafił na wybornego znawcę stosunków i traktatów międzynarodowych. Prezesem grupy administracyjnej został sen. Dąmbski.

—o—

OFICJALNY KOMUNIKAT W SPRAWIE ARESZTOWANIA MJR. KUBALI.

Warszawa, 18. grudnia. (PAT) Dnia 16. bm. o godz. 16 został aresztowany major Kazimierz Kubala pod zarzutem wysokiej niesubordynacji. Major Kubala został osadzony w wojskowem więzieniu śledczem przy ul. Dzikiej. Dochodzenia prowadzi prokurator mjr. Chirowski. Dochodzenia są prowadzone w pośpiesznem tempie i w najbliższych dniach zadecydowane będzie utrzymanie aresztu śledczego lub też wypuszczenie na wolność.

—o—

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE ZMIANY NAZWISK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (st) Minister spraw wewn. ogłosił rozporządzenie **o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nie licujących z godnością człowieka.** W myśl tego rozporządzenia za nazwiska hańbiące, ośmieszające lub nielicujące z godnością człowieka należy uważać nazwiska urobione od słów używanych w potocznym języku na wyrażanie **o kimś ujemnego mniemania o jego moralnej wartości,** nazwiska o brzmieniu budzącem **ośmieszenie** noszącego je, wreszcie nazwiska, pochodzące od nazwy takich **zwierząt, roślin lub przedmiotów,** które ze względu na pewne charakterystyczne właściwości, narażają osoby noszące je na **żartobliwe** uwagi otoczenia. Podanie o zezwolenie na zmianę nazwiska podlega opłacie w wysokości 3 zł. oraz po 50 gr. od każdego załącznika. Akt zezwolenia na zmianę nazwiska **podlega opłacie w wysokości 200 zł.** Jednakże władze, udzielające zezwoleń na zmianę nazwiska mogą zwalniać petenta od opłaty całkowicie lub częściowo ze względu na stan majątkowy lub **ze względów natury publicznej.** Powyższe rozporządzenie prawomocne z dn. ogłoszenia obowiązuje na całym obszarze Rzplitej Polskiej do dnia 23 stycznia 1940 r.

—o—

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISJI SKARBOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. grudnia. (Z) Komisja skarbowa Sejmu pod kierownictwem marsz. Świtalskiego **ukonstytuowała się dziś przed południem, wybierając prof. Krzyżanowskiego na prezesa.** Następnie rozdano referaty. Rozporządzenia celne przekazano posłowi **Wartalskiemu,** projekty ustaw o monopolu zapałczanym i pożyczce zagranicznej pos. **Glińskiemu,** dwa wnioski Koła żyd. dotyczące podatku obrotowego i umorzenia zaległości podatkowych otrzymał do zreferowania poseł **Hołyński.**

SĄD KLUBU BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. grudnia. (Z) W klubie BB ukonstytuował się dziś sąd klubowy. Przewodniczącym został wybrany sen. **Ewert,** zastępcą sen. **Loewenherz,** sekretarką sen. **Hubicka.**

W szponach demona gry. Tajemnica małego miasteczka pokuckiego. Urzędnik sądowy defraudantem.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Kołomyja, w grudniu.

Typ wyjęty żywcem z głośnej noweli Stefana Zweiga pt. „24 godzin z życia kobiety" odpowiadał onegdaj przed Trybunałem sądu okręg. w Kołomyji za zbrodnię sprzeniewierzenia kwoty 6726 złotych z depozytów sądu powiatowego w Jabłonowie. Oto spowiedź defraudanta:

„Zawiniłem ciężko, ale też i srogo **pokutuję**. Dwadzieścia kilka lat służby pójdzie na marne, emeryturę utracę, wstydu najadłem się w miejscowości, w której tyle lat urzędowałem, gdy mnie jako zbrodniarza **aresztowano i ulicami miasta odprowadzono do więzienia**, zwyż 8 miesięcy przebywam w więzieniu śledczem, a gdy pomyślę o tem, jaki się stanie mój powrót do domu po odbytej karze, gdy pomyślę o tem, jak bardzo w przyszłości **żona moja — chłopka ze wsi wytykać mi będzie każdy kęs chleba, kt**óry mi da — gdy pomyślę o tem, że w tym mym wieku starszym chorowity i przez los prześladowany, gdy wszystko tracę — lata stare na gorzkim chlebie — to chyba jestem za moje przewinienia już dość ukarany i proszę o względną karę".

Stefan **Makarucha**, b. rejestrator sądowy w Jabłonowie, następnie w Kozowej, naprowadzał w dalszym ciągu na swe usprawiedliwienie:

„Nie mówię, że popełniłem czyn z nędzy, **miałem 150 do 200 zł. miesięcznie**, kwota ta w zupełności starczyła mi na utrzymanie, **nikt mnie do sprzeniewierzenia nie zachęcał**, nie pomagał, nie upijałem się. Gdy jeszcze na wojnie spędzałem lata w okopach, gdy narażony byłem na śmierć, zranienie, kule nieprzyjacielskie, głód i nieprzespane noce jednego się nauczyłem — a to gry w karty. Grali inni, grałem i ja, Grałem w ferbla. Nic mnie nie obchodziło, co zewnątrz mnie się dzieje — grałem namiętnie, a **gdy przegrywałem, to płaciłem pieniądzmi, które przy sobie miałem**. I ta namiętność gry — gdy już powróciłem do domu, gdy już zacząłem z powrotem pracować w swym zawodzie, mnie nie **opuściła**. I stało się tak: Pracowałem jako urzędnik sądowy w Jabłonowie. Jest to miejscowość mała — napół wieś, napół miasteczko — gdy z pracy **wracałem do domu, cóż miałem robić?** Ani teatru, ani kina, ani kawiarni, więc przychodziłem do kasyna, a gdy kasyna nie było **do restauracji**. I grałem, grałem w „ferbla", nikt mnie nie zmuszał i nikt nie byłby w stanie mnie do gry zaciągnąć sam szedłem grać i przegrywałem. I nieraz — a przegrywałem bądźto pieniądze, za które miałem następnie zakupić stemple, bądźto pieniądze, które miałem następnie odesłać do banku — widziałem to zło, chciałem uniknąć tego zła, ale cóż siły nie miałem i pokusie **oprzeć się nie mogłem**. Przychodziły długie wieczory, towarzystwa nie miałem, **żona moja chłopka ze wsi — więc kręciłem się po rynku, zachodziłem ze znajomymi do restauracji, zasiadałem do kart i przegrywałem, a gdy i czasem wygrywałem, to i tak pieniądze zostały w restauracji**".

Ten demon gry, który Makaruchę wtrącił w bagno, uwidacznia się następnie w zeznaniach świadków.

Naczelnik sądu **Bronisław Polakiewicz** wystawia Makaruszce jak najlepsze świadectwo. Był urzędnikiem bardzo dobrym, gorliwym. Uważał Makaruchę za najlepszego, najgorliwszego i najtęższego urzędnika.

Władysław Adamczyk, kierownik szkoły w Jabłonowie zeznaje, że przez pewien czas był przewodniczącym kasyna w Jabłonowie. Kasyno to istniało trzy miesiące, a następnie gdy gmach, w którym się kasyno mieściło spalił się, niektórzy członkowie kasyna przenieśli się **do szynku**. Pamięta następujący wypadek: Gdy jeszcze był prezesem kasyna, to w kasynie dozwolone było przebywać **najpóźniej do godz. 11-tej wieczorem**. Gdy pewnej niedzieli o 7-mej rano przechodził koło kasyna, zauważył tam światło, wstąpił i zastał towarzystwo — między nimi i Makaruchę — przy kartach. Słyszał niejednokrotnie, że **Makarucha przegrywał całe pensje**. Obserwując oskarżonego, odniósł wrażenie, że Makarucha **był naciągany przy kartach**, że już po wypiciu 2 kieliszków wódki był człowiekiem bez woli i przytomności; raz zauważył następującą scenę: Towarzystwo kończyło grę, a jeden z grających rzekł do Makarucha: „Płaty Stefku!" — Makarucha w restauracji tak serdecznie płacił za wszystkich, że świadek odniósł wrażenie, iż Makarucha nawet nie wie za co i za kogo płaci.

Zeznania Antoniego Pawłowskiego, masarza w Jabłonowie: Gdy kasyno się spaliło, do jego szynku przeniosło się towarzystwo, a panowie uczynili **jedno zastrzeżenie**: Gdyby nawet kłócili się i bili, to do sali, gdzie grają, **niema dla nikogo wstępu**. Raz świadek zaobserwował następującą scenę: Makarucha grał w ferbla w trójkę z dwoma panami, którzy między sobą grali na spółkę. Widział jak **jeden z grających wydzielił Makarusze 3 króle** i jak następnie drugiemu graczowi a swemu spólnikowi powymieniał **karty na 3 asy**. I wówczas Makarucha przegrał 150 złotych. Wogóle byli dwaj panowie, którzy grali ze sobą **na spółkę**, a którzy kręcili się w godzinach wolnych na rynku, by kogoś zaciągnąć do gry. I często **zapraszali Makaruchę**.

Przesłuchanych zostało jeszcze kilku świadków na wysokość zdefraudowanych kwot, a przy ostatnim świadku **Iwanie Borczuku**, który nie pamiętał komu swego czasu złożył pieniądze, Makarucha zaznaczył: „To ja sam pobrałem pieniądze i nikt o tem nawet nie wiedział, ani też nikomu o tem nie wspomniałem".

Rozprawa po dłuższej naradzie trybunału pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okr. Sahanka zakończyła się wyrokiem skazującym. Przy uwzględnieniu „demona" gry, który Makaruchę wtrącił w objęcia przestępstwa, trybunał **wymierzył oskarżonemu karę ciężkiego więzienia przez 20 miesięcy**.

Przed sądem przysięgłych w Złoczowie. Chciwy ojczym zastrzelił pasierbicę. Martyrologja dziewczyny wiejskiej

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ")

Złoczów, w grudniu.

(K) Terenem niesamowitej tragedji rodzinnej była wieś Podlipce, powiatu złoczowskiego. We wsi tej dnia 15. sierpnia br. około godz. 20-tej **została zastrzelona w mieszkaniu Judy Rosenbaum, jej służąca Marja Rukawec**, w chwili, gdy kładła się do snu.

Strzał ugodził denatkę **w lewe udo, powodując silny krwotok i natychmiastową śmierć**. Jak wizja lokalna stwierdziła, bandyta **stanął przed płotem, skąd miał dobry wgląd do pokoju, który był oświetlony**.

Jako sprawcę skrytobójczego morderstwa aresztował tut. wydział śl. **Pawła Domańskiego, lat 53**, ojczyma zamordowanej, rolnika w Podlipcach.

Dalsze dochodzenia wykazały, iż **motywem zbrodni były względy majątkowe**. Oskarżony bowiem usiłował nie **dopuścić do tego, aby majątek, który miał przypaść w udziale denatce, w razie jej zamążpójścia dostał się w obce ręce**. Planem Domańskiego było, aby denatka, jego pasierbica, **wyszła za mąż za jego syna, Eljasza**, i by w ten sposób uratować majątek od rozdrobnienia. W realizacji jego planu natrafił oskarżony **na opór denatki, a nawet i syna**.

Ponieważ stosunki w domu oskarżonego dla denatki stały się niemożliwe, chcąc uniknąć prześladowania i nie mogąc patrzyć na znieważenie i bicie jej matki przez ojczyma, postanowiła denatka **dom opuścić i pójść na służbę**. Lecz prześladowania nieszczęśliwej dziewczyny ze strony oskarżonego **nie ustawały nawet wtedy, gdy przyjęła służbę u Rosenbaumów**, przeciwnie, przybrały ostrzejszą formę. Oskarżony widząc, że plan jego matrymonjalny coraz bardziej oddalał się od realizacji, **przystąpił do zdecydowanie agresywnych działań, starając się denatkę zmusić do posłuchu i powrotu do domu**. I dlatego kilkakrotnie **wybijał szyby w kuchni u Rosenbaumów, a nawet wrzucił do izby granat**, który na szczęście nie eksplodował. Ponieważ jednak wszystkie jego zamachy spełzły na niczem, a denatka nie chciała się ugiąć, dojrzał u niego **plan pozbawienia jej życia**.

Obrona oskarżonego, **który do czynu się nie przyznał**, okazała się całkowicie nieprawdziwą i została odpartą zeznaniami świadków.

Przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku skrytobójczego morderstwa, natomiast **7 głosami potwierdzili pytanie w kierunku zabójstwa**. Wobec tego Trybunał, któremu przewodniczył s. o. **Wlasak**, po wyczerpującej rozprawie, która toczyła się 9. i 10. bm., skazał oskarżonego za zbrodnię zabójstwa z par. 140 uk. i przekr. par. 32 i 36 pat. ces. o broni — na karę ciężkiego więzienia przez dwa lata, obostrzonego twardem łożem co miesiąca.

Ślub w więzieniu.



W Detroit (U. S. A.) odbył się niedawno ślub w więzieniu skazanego na 10 lat bandyty Karola Browna. Rycina nasza przedstawia: sędziego Groatha (na lewo), parę nowożeńców i przyjaciółkę panny młodej, która wystąpiła w roli świadka.

Spotkała ich zasłużona kara.

BRUTALNY CZYN ZAMARSTYNOWSKICH ANDRUSÓW.

Lwów, 19. grudnia.

(:) Ohydnego gwałtu na bezbronnej **dziewczynie** dopuścili się trzej młodzieńcy z Zamarstynowa. Byli to **Antoni Kleban**, liczący lat 23 szewc; **Eugenjusz Dobrzański**, rzeźnik, liczący lat 23 i 27-letni **Stanisław Czerwiec, rzeźnik**. Wszyscy wyżej wymienieni w dniu 10. sierpnia br. przyszli **do jednego z szynków na Zniesieniu**. W szynku tym znajdowała się niejaka Marja Skotnicka w towarzystwie swego narzeczonego, Ludwika Dmytrasza. Trzej przyjaciele przysiedli się do Skotnickiej i Dmytrasza i **wspólnie popijali piwo**. Po pewnym czasie zaproponował Czerwiec, że odwiezie Skotnicką wraz z narzeczonym wózkiem swoim, który stał obok szynku, do domu. Dmytrasz nie chciał się na to zgodzić, ale w końcu **uległ namowom**. Gdy wyszli z szynku, Kleban **uderzył** Dmytrasza **laską po głowie**, a dwaj pozostali **chwycili przemocą dziewczynę** i wsadzili ją do wózka. Pojechali następnie na Błonia Zniesieńskie i tam dopuścili się na niej **gwałtu**.

Za czyn ten odpowiadali Kleban, Dobrzański i Czerwiec przed Trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. **Ślezanowski**, a oskarżał prok. Wondrausch. Ze względu na tajność rozprawy, przebiegu jej podać nie możemy. Trybunał skazał **Klebana na 3 i pół roku więzienia, Dobrzańskiego na 3 lata, a Czerwca na 5 lat**. Bronił b. prok. **Gürtler**.

Z Tymczasowej Rady miejskiej.

Podział terytorjalny i administracyjny „Wielkiego Lwowa“.

Gmina przeciw projektowi podwyżki czynszów.

Lwów, 19 grudnia.

(jp) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, które otworzył wicepr. **dr. Kubala,** przed przystąpieniem do porządku dziennego uchwalono wniosek nagły **r. Bilbla,** aby wobec obiegających pogłosek, jakoby rząd projektował **znaczną podwyżkę czynszów,** uprosić Prezydenta miasta i posła na Sejm, **inż. Brzozowskiego** o jak najusilniejsze przedstawienie czynnikom decydującym **katastrofalnych skutków dla mieszkańców miast ewent. podwyższenia czynszów** i intrwencję w kierunku zaniechania tych projektów.

Następnie przyjęto wniosek nagły **prof. Chylińskiego,** aby prezydjum miasta odniosło się do Kuratorjum w sprawie **przedłużenia ferji świątecznych w szkołach do dnia 7 stycznia ze względu na szerzącą się w mieście epidemję grypy.**

R. Żelaszkiewicz w interpelacji do Prezydjum w sprawie zasiłków dla bezrobotnych wskazuje na potrzebę poczynienia starań, aby także **bezrobotnym robotnikom sezonowym były w tym roku, podobnie jak w poprzednich wypłacane zasiłki.** Wicepr. Kubala wyraził przekonanie, że prez. Brzozowski będzie interwenjował w tej sprawie na rzecz ludności.

Wybory do komisji.

Porządek dzienny rozpoczęły wnioski Komisji matki w sprawie **wyborów do rozmaitych komisyj.** Do Komitetu **nagrody literackiej im. Karola Ujejskiego** zatwierdzono dotychczasowych delegatów rr.: **red. Laskownickiego i prof. Chylińskiego,** podobnie do **Komitetu nagrody naukowej inż. Karola Szajnochy** (za prace historyczne) weszli ponownie: **red. Mejbaum i prof. Stefko, do Komitetu nagrody naukowej** im. Benedykta Dybowskiego (za prace przyrodnicze) delegowano: **rekt. Weigla i dra Poratyńskiego.**

Następnie uchwalono do kuratorjum fundacji **im. Roberta Domsa** delegować wicepr. **Irzyka, rr. Huberta, Pammera, Kwiatkowskiego,** zast.: **Buszek, Łukasiewicz, Tarnawiecki i Włodzimirski;** do Rady administracyjnej **fundacji hr. Skarbka rr.: Wereszczyński, Litwinowicz,** zast.: **Talarek, Domaszewicz;** do kuratorjum **Wyższej Szkoły handlu zagr.: prof. Chyliński i prof. Stefko;** do **Tow. opieki nad zwierzętami** rr.: **Dreszberg i Kupczyński;** do **miejskiej Rady zdrowia rr.: Ruff i dr. Poratyński.**

„Wielki Lwów“.

Następnie **prof. dr. Wereszczyński** w nader wyczerpującym referacie przedstawił **nowy podział dzielnicowy i administracyjny „Wielkiego Lwowa“.**

Do dotychczasowych sześciu dzielnic mają przybyć **dalsze trzy, przyczem układ terytorjalny dotychczasowych dzielnic ulegnie zmianom.** Podział ten przedstawia się następująco: **Dzielnica I** (Halickie) zajmie terytorjum **14.4 km. kw.** przy liczbie mieszkańców **26.500. — Dzielnica II** (Grodeckie) zostanie okrojona tylko na peryferjach. Obejmie **4.2 km kw.** przy **39.500 mieszkańców. — Dzielnica III** (Żółkiewskie) ulegnie pewnemu skróceniu, obejmie **1.9 km kw.** przy **46 tys. mieszkańców. Dzielnica IV** (Łyczakowskie) powiększy się o terytorjum Krzywczyc, na obszarze **8.3 km kw.,** obejmie **35 tys. mieszkańców. — Dzielnica V** (Śródmieście) zostanie znacznie rozszerzona, po ul. Leona Sapiehy i Zyblikiewicza, na terytorjum **2.1 km kw.,** obejmie **48 tys. mieszkańców. — Dzielnica VI** obcięta na rzecz dzielnicy V, powiększy się natomiast o części Kulparkowa. Na **5.8 km kw.** obejmie **39 tys. mieszkańców.**

Nowe dzielnice będą miały następujący skład: **Dzielnica VII** części dotychcz. dzieln. VI i II, Bogdanówkę, Sygniówkę i Bilohorszczę, na obszarze **10.1 km kw., 12 tys. mieszkańców. — Dzielnica VIII** obejmie 3 nowe gminy: Zamarstynów, Hołosko, Kleparów na **14.1 km. kw. — 18 tys. mieszk. — Dzielnica IX,** część z dotychcz. dzieln. III i całe Zniesienie, na teryt. **6.1 km. kw., 17 tys. mieszkańców.** Według tego zestawienia **„Wielki Lwów obejmie 67 km. kw. i 281 tys. ludności.**

Następnie referent przedstawił szczegółowo **nowy ustrój administracyjny** „Wielkiego Lwowa“, polegający zasadniczo na tem, że dotychczasowe komisarjaty zostaną zamienione **na miejskie urzędy dzielnicowe, którym będzie przekazany cały szereg agend, załatwianych dotąd przez magistrat.**

Nad sprawą tą rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos **rr. dr. Pisek, Rybicki, Litwinowicz, dr. Dwernicki.** Wkońcu red. **Szczyrek** zabrał głos celem **złożenia hołdu śp. prof. Drexlerowi, jako twórcy planów Wielkiego Lwowa. Obecni przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zasłużonego dla miasta uczonego i obywatela.**

Po tym uroczystym momencie uchwalono nowy podział administracyjny Lwowa w myśl przedstawionych przez referenta wniosków. Przy sposobności referowanych przez r. **dra Decykiewicza zamknięć rachunkowych** funduszów emerytalnych zakładów miejskich, r. **Szczyrek** wniósł rezolucję, aby **dla wszystkich tych zakładów stworzyć wspólny fundusz emerytalny.**

Po załatwieniu sprawy wydzierżawienia folwarku „Oświeża“ (ref. r. Kupczyński) prez. Brzozowski, który w ciągu posiedzenia objął przewodnictwo, zamknął obrady z powodu spóźnionej pory.

Wydzielenie kolei w osobne przedsiębiorstwo.

NORMY WYNAGRODZENIA USTALAĆ BĘDZIE RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia (st) Ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej **o utworzeniu przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe,** które zmienia i uzupełnia poprzednie rozporządzenie. Poza opublikowanemi już postanowieniami tego rozporządzenia na uwagę zasługuje art. 13 rozporządzenia, który przewiduje, że **wszystkie świadczenia przedsiębiorstwa P. K. P. czynione w interesie państwa na rzecz jego poszczególnych organów lub państwowych przedsiębiorstw, winny być odpowiednio opłacane,** zaś wszelkie ulgi w taryfach i opłatach przewozowych mogą być przyznawane **tylko w granicach opłacalności przedsiębiorstw.** Świadczenia przedsiębiorstwa na cele wojskowe reguluje osobne rozporządzenie Ministra komunikacji, wydane w porozumieniu z Ministrem skarbu i spraw wojskowych, zaś **ulgi w taryfach osobowych dla funkcjonarjuszy państwowych rozporządzeniem Ministra komunikacji, wydanem w porozumieniu z Ministrem skarbu.** Czysty zysk przedsiębiorstwa P. K. P. stanowi różnica powstała po potrąceniu z ogólnego dochodu eksploatacyjnego wszystkich wydatków eksploatacyjnych, procentów i amortyzacji pożyczek tudzież zobowiązań, obciążających majątek skarbu państwa, oddane w zarząd powierniczy i użytkowanie lub na własność przedsiębiorstwu P. K. P., wreszcie opłat i gwarancyj z tytułu eksploatacji linij kolejowych, niebędących własnością skarbu państwa oraz potrąceń i opłat na specjalne fundusze.

Normy wynagrodzenia pracowników w przedsiębiorstwie ustala rozporządzenie Rady Min.

Do czasu wydania tego rozporządzenia stosowane będą przepisy obecnie obowiązujące. Aż do czasu wejścia w życie rozporządzeń innych zachowują moc obowiązującą **przepisy prawne** normujące dotychczas uprawnienia emerytalne tudzież prawo odszkodowań z powodu nieszczęśliwych wypadków.

---o---

Próbne audycje nowej radjostacji lwowskiej.

Lwów, 19. grudnia.

W piątek 19. i w sobotę 20. bm. nowa radjostacja lwowska nadawać będzie próbne audycje. Audycje nastąpią po zakończeniu normalnego programu.

---o---

Krach bankowy w Ameryce

Nowy Jork, 18. grudnia. W dniu wczorajszym zamknięto ogółem 20 banków regjonalnych.

---o---

Pensje dyplomatów francuskich.

Lwów, 19. grudnia.

Od 1. stycznia 1931 r. ambasador francuski otrzymywać będzie 150 tysięcy franków, poseł I. kl. — 107.000, poseł II. kl. 100.000, radca ambasady lub konsul generalny — 67.000 fr., wreszcie sekretarze ambasady i konsulowie: I. klasy — 52.000, II. klasy — 42.000 fr. i III. klasy po 33.000 franków.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w grudniu.

Stowarzyszenie Kupców Polskich obchodziło onegdaj w dniu tradycyjnego święta swej Patronki 30-lecie swego istnienia. To też tegoroczne święto obchodzono z niezwykłą okazałością. W nabożeństwo w katedrze, odprawionem przez ks. prałata Biedę, który też wygłosił od ołtarza podniosłe kazanie, wzięli udział członkowie Stow. in corpore z prezesem T. Cieślińskim na czele oraz przedstawiciele władz i zaproszeni goście. Z kościoła pośpieszyli wszyscy na uroczystość poświęcenia nowego lokalu Liceum Handlowego przy ul. Kilińskiego l. 10, gdzie po dokonaniu aktu poświęcenia przemawiał ks. prałat Bieda, burmistrz Dr. Krogulecki i dyr. Bieniek. Następnie w godzinach południowych odbyło się w lokalu Stow. Kupców zebranie towarzyskie, w którem m. i. uczestniczyli ks. prał. Bieda, starosta p. Michałowski, burmistrz Dr. Krogulecki, dyr. Sierosławski, dyr. Bieniek i in. Przy śniadaniu wygłosili przemówienia m. i. ks. Bieda, prezes Cieśliński, Dr. Krogulecki, starosta Michałowski, dyr. Sierosławski, r. Gorgolewski, dyr. Drozd, Szancer, prez. Bystrzycki. Dla upamiętnienia jubileuszu wydało Stow. Kupców polskich piękną jednodniówkę.

Rząd projektuje budowę gmachu na pomieszczenie sądu okręgowego i powiatowego oraz więzienia uzależniając zrealizowanie tego planu od warunku, że gmina odda na ten cel odpowiednie place położone w centrum miasta. Nie ulega wątpliwości, że zarząd miasta z wielką ochotą ten warunek spełni.

Niezwykły dowód zdziczenia.

TRUPOWI WYRWAŁ ZŁOTE ZĘBY I MOSTEK.

Lwów, 19. grudnia.

(:) Przerażająca ciemnota i zdziczenie ludu **na wsi ruskiej**, pozostawionej swemu losowi, **dzięki rozpolitykowanemu klerowi**, przynosi z każdym dniem nowe, zastraszające objawy **przestępstwa i zbrodni**. Klasycznym tego przykładem może być wypadek, który zdarzył się onegdaj w Rykowie pow. Złoczów. 26-letni Dmytro Jabłoński z Rykowa **rozkopał w nocy grób śp. Wasyla Ostrowskiego**, pochowanego przed 6 tygodniami. Następnie piłką **przerżnął wieko trumny** i zdjął je. Na twarzy trupa zapalił słomę, by przy takiem oświetleniu **obrabować nieboszczyka**, któremu wyjął **6 złotych zębów wraz ze złotym mostkiem, wartości 400 zł.** Następnie pozostawiwszy trumnę otwartą, uciekł. Nazajutrz mieszkańcy zauważyli tę **niezwykłą profanację** i donieśli policji, która w krótkim czasie **aresztowała sprawcę.** Zaznaczyć należy, że wypadek ten wywołał w całej wsi **wielkie oburzenie**, tak, że z trudem tylko udało się policji ocalić **złodzieja przed lynchem.**

Defraudanta z Przemyśla
ujęto w Bielsku.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w grudniu.

(M) Tragarz **Szmul Zygmunt Bohrer**, przed kilku dniami, jak o tem pisaliśmy, sprzeniewierzył na szkodę tutejszego handlarza **D. Halperna** (przy ul. Kazimierzowskiej) około 800 zł., przeznaczonych na wykupno na kolei dwóch wagonów mąki, poczem uciekł z Przemyśla. Była to przykra niespodzianka i zawód dla licznej klijenteli tragarza Szmula.

Zrazu przypuszczano, że **uciekł do Lwowa i tam się ukrywa.** Tymczasem dosięgnął go pościg policyjny i to dość prędko w **Bielsku**, gdzie został przychwycony **w czasie obławy.** Bohrer włóczył się po Bielsku, nigdzie nie zamieszkały, ani zameldowany, obawiając się bowiem widocznie, że **wpadnie w ręce policji.** Ostrożność ta jednak nie wiele mu pomogła, gdyż **został aresztowany.**

Z pieniędzy sprzeniewierzonych znaleziono przy Bohrerze jeszcze **około 520 zł.** Przesłuchany **przyznał się w zupełności do popełnienia defraudacji**, przyczem oświadczył ze skruchą, że pragnie poszkodowanej firmie wynagrodzić całą szkodę, która obecnie zmalała do kwoty 260 zł.

Bohrera, który okazał się bardzo niedoświadczonym defraudantem i tak szybko został ujęty, sprowadzono już z Bielska do Przemyśla, gdzie go osadzono w sądowem więzieniu śledczem.

Aresztowanie kupca katowickiego.

Lwów, 19. grudnia.

(:). Wydział śledczy zaaresztował wczoraj na skutek doniesienia **Henryka Wola**, kupca z Katowic, **Salomona Lewkowicza** pod zarzutem **oszustwa na kwotę 16 tys. zł.** Jak się dowiadujemy, sprawa ta ma **podkład handlowy**, bowiem Lewkowicz podobno pobrał u Wola większość ilość towaru, a następnie **z Będzina uciekł do Lwowa.** Urząd śledczy w Będzinie wysłał za uciekinierem **listy gończe**, na skutek których Lewkowicza przytrzymano we Lwowie.

Powiesił się na szelkach

Lwów, 19. grudnia.

(:) Mała wieś Romanówka w pow. tarnopolskim była ostatnio widownią **ponurego samobójstwa**, dokonanego przez tamtejszego mieszkańca. 47-letni **włościanin Jan Bolak**, udał się wieczorem do stajni, zamknął ją za sobą **na klucz i powiesił się na szelkach.** Rodzina zaniepokojona dłuższą nieobecnością Bolaka, wyłamała drzwi, ale zastała już tylko **zimne zwłoki.** Powodu samobójstwa na razie nie ustalono.

Rekord światowy na łodzi motorowej.



Angielski zawodnik Harrison zdobył rekord szybkości 83.3 kilometra na godzinę w swojej łodzi motorowej „Non Sequitur“ pobijając ostatni rekord światowy o trzy kilometry

Dalsze dzieje oskarżonych
o fałszerstwo banknotów w Kołomyi.

JEDEN Z OSKARŻONYCH POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w grudniu.

Pisaliśmy już o rozprawie o fałszerstwo banknotów stuzłotowych przeciw 16-letniej **Zenobji Tomaszewskiej**, jej rodzicom oraz niejakim **Płytkanom**, których w dniu 28. listopada br. sądziła ława przysięgłych w Kołomyi i wydała **werdykt uniewinniający.** Werdykt ten Trybunał Sądu przysięgłych **zasystował i z miejsca aresztował odpowiadających z wolnej stopy małżonków Tomaszewskich.** Obecnie postanowieniem z 13. bm. **Sąd apelacyjny we Lwowie polecił wypuścić na wolną stopę małżonków Tomaszewskich oraz Annę Płytkan, natomiast co do małoletniej Zenobji Tomaszewskiej zarządził przytrzymanie jej w schronisku dla nieletnich.**

W międzyczasie Iwan Płytkan podejrzany nadto o popełnienie kradzieży cerkiewnej, **popełnił samobójstwo przez powieszenie.**

I tak sprawa powyższa, już w zmniejszonym zespole oskarżonych znajdzie się powtórnie w kadencji sędziów przysięgłych w lutym 1931 r.

Zachciało im się amorów.

SMUTNY EPILOG ZALECANEK.

Lwów, 19. grudnia.

(:) Przed Trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Łyczkowski, a oskarżał prok. dr. Kuhn, stanął wczoraj **Iwan Olejarnik** rolnik, oskarżony o zabójstwo Mikołaja Czausa, prokurator pociąga go do odpowiedzialności, za czyn następujący.

Rolnik **Iwan Bodan**, zamieszkały w Kamionce Budy został powołany na **ćwiczenia wojskowe.** Obawiając się pozostawić gospodarstwo bez opieki, uprosił niejakiego **Iwana Safkę**, by na czas jego nieobecności zaopiekował się jego żoną. 19 sierpnia wieczorem Safka przechodząc z Czausem obok gospodarstwa Bodana zauważył, że stoi tam większa grupa młodych parobków, którzy usiłowali wtargnąć do wnętrza. Parobcy ci spostrzegłszy jednak Safkę **czemprędzej się ulotnili.** Kilku jednak zostało na podwórzu i wówczas kiedy Safka wszedł w towarzystwie Czausa na podwórze, Olejarnik, wysunąwszy się z pomiędzy swych towarzyszy uderzył Czausa **pałką po głowie tak silnie**, że ten stracił przytomność i wkrótce zmarł. Na rozprawie Olejarnik **przyznał się**, że on uderzył denata ale twierdził, że stało się to wskutek **przypadku**, ponieważ Safka z wyciągniętym **rewolwerem** wkroczył na podwórze, więc chciał pałką wytrącić mu **rewolwer** i wtedy niechcąco uderzył denata w głowę.

Świadkowie **obciążyli oskarżonego**, wobec tego Trybunał skazał go przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na **rok ciężkiego więzienia.**

Autor „Djabła morskiego“ kapitan hr. Luckner.



Znany kierownik walk morskich na Atlantyku w r. 1917, hr. Luckner, który wydał ciekawe pamiętniki p. t. „Djabeł morski“ został w Ameryce ciężko ranny w wypadku automobilowym.

3 uzbrojonych drabów
napadło na furę.

Lwów, 19. grudnia.

(:) Onegdaj jechali drogą do Monasterzysk **Mikołaj i Jewdocha Sokołowscy, Gedale Eisenfeld i Jan Banach.** Powoził woźnica **Moses Grirgott** z Podhajec. W pobliżu gminy Dobrowody naprzeciw gminy Szwejków wyskoczyło trzech drabów, którzy czaili się w przydrożnym rowie, uzbrojeni **w rewolwery i karabiny.** Wpierw trzykrotnie wystrzelili do jadących, poczem przeszukali kieszenie, ale tylko Eisenfelda, gdyż w międzyczasie spłoszeni zbiegli. W czasie strzelaniny został śmiertelnie raniony **Mikołaj Sokołowski**, którego odwieziono do Podhajec, gdzie lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

Za miłość i poświęcenie odpłacono mu zdradą.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 19. grudnia.

(jp) Tragedja młodego, niezwykle zdolnego inżyniera **Eryka Humbley,** poruszyła do żywego opinję publiczną Manszesteru. Eryk Humbley zajmował od paru lat jedno z kierowniczych stanowisk w większej fabryce włókienniczej i cieszył się zarówno uznaniem pracodawców, jakoteż sympatją robotników. Wiedziano o tem, że Eryk ma w Szkocji młodą, **gorąco ukochaną żonę i dwuletnią córeczkę,** dla których pragnie jak najprędzej stworzyć szczęśliwe gniazdko rodzinne. Chwilowo stosunki materjalne nie pozwalały na sprowadzenie żony, pochodzącej z ubożałej rodziny.

Ojciec Erny był bogatym przemysłowcem, lecz przez nieszczęśliwe spekulacje popadł w bankructwo. Zostało w nie wciągniętych wiele osób, które powierzyły mu swoje kapitały. Przemysłowiec nie mogąc przeżyć hańby, chciał **odebrać sobie życie.** Odwiódł go od tego Eryk, bywający od dłuższego czasu w domu przemysłowca i starający się o rękę Erny. Oświadczył on, że **poświęci całą swą pracę, aby spłacić długi ojca ukochanej.** Młody, rozpoczynający dopiero karjerę człowiek czuł się **głęboko szczęśliwy, gdy po tem oświadczeniu Erna zgodziła się zostać jego żoną.** Młodzi pobrali się, a wkrótce potem Eryk objął korzystną posadę w Manszesterze, by wypełnić jak najprędzej swoje zobowiązanie. Z żoną, która aż do uregulowania stosunków majątkowych pozostała w domu ojca, widywał się tylko chwilowo, śpiesząc zawsze na week-end do domu teścia.

Tak minęło parę lat, a Eryk, pracując z wytężeniem, czuł się jednak wynagrodzony **sowicie, gdy mógł od czasu do czasu spędzić chwil kilka w towarzystwie ukochanej żony i córeczki.** Pewnego dnia jednak **gmach jego szczęścia runął w gruzy.** Otrzymawszy niespodzianie urlop, przybył bez zapowiedzenia do domu. Zastał żonę, **czytającą jakiś list.** W chwili gdy go zobaczyła, zmieszała się niepomiernie i usiłowała list ukryć. To obudziło podejrzenie w ufnym dotychczas małżonku, **wyrwał list z ręki żony i przebiegł go szybko oczyma.** Było to **wyznanie miłosne ze strony innego mężczyzny.**

Erna nie mogąc zataić rzeczywistości obrała drogę inną. Wyznała mu zupełnie szczerze, że **tamtego kochała jeszcze przed ślubem i, że tylko finansowa ruina ojca i chęć uratowania go przed samobójstwem, skłoniła ją do oddania ręki Erykowi.** Nie mogła jednak nakazać sercu milczenia, a stosunki z ukochanym utrzymywała niemal od chwili ślubu.

Usłyszawszy tę brutalną prawdę, Eryk bez słowa opuścił mieszkanie. Nazajutrz rano znaleziono go bez życia w gabinecie, który zajmował w fabryce. Na stole leżała kartka z lakonicznemi słowami: **„Straciłem żonę, a ponieważ nie wiem także, czy córka należy do mnie, niema już nic, coby mnie trzymało przy życiu".** Celny strzał w skroń zakończył tragedję nieszczęśliwego męża i ojca.

Szajka włamywaczy w pow. kołomyjskim zlikwidowana

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w grudniu

Na wiosnę br. okolica Kołomyi, a w szczególności wsie Szeparowce, Rakowczyk, Kniaźdwór, Werbiąż, Diatkowce i Kamionki małe, niepokojone były **przez bandę złodziei,** którzy ze szczególnem zamiłowaniem włamywali się **do wiejskich kooperatyw,** a zabierając doszczętnie wszystko, **znikali bez śladu.** — Prowadzone przez dłuższy czas dochodzenia ujawniły wreszcie **sprawców w osobach parobczaków wiejskich z rozmaitych wsi sąsiednich.**

W dniu 10. bm. Trybunał Sądu okr. pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu **okr. Sahanka** wymierzył włamywaczom odpowiednie kary i tak: Dmytrowi **Wintoniukowi** karę ciężkiego więzienia przez 1 rok, Michałowi **Turjańskiemu** przez 8 miesięcy, zaś Iwanowi **Charaszczukowi** i Wasylowi **Tomynowi** po 3 lata ciężkiego więzienia. — W ten sposób zlikwidowana została szajka włamywaczy na terenie powiatu kołomyjskiego.

—o—

Eksplozja gazów w Klimkówce.

BUDYNEK WRAZ Z MOTOREM I ZBIORNIKIEM SPALIŁY SIĘ.

(Od naszego korespondenta.)

Krosno, w grudniu.

W dniu 16. bm. o godz. 15. na kopalni nafty „Minia" w Klimkówce ad Iwonicz, własność p. Szymona Graffa z Zagórza, nastąpiła eksplozja gazów w budynku motorowym, przyczem motor, budynek i zbiornik ropny uległy spaleniu. — Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Szkoda wynosi około zł. 10.000.

Skradzioną kasę zakopali w ogrodzie

Lwów, 19. grudnia.

(:) Onegdaj w nocy nieznani sprawcy **włamali się do lokalu urzędu gminnego w Kobyłowłokach,** skąd **skradli małą żelazną kasę, zawierającą 843 zł. i 60 gr.** Policja zawiadomiona o kradzieży **przeprowadziła śledztwo i odnalazła zakopaną kasę w odległości 200 kroków od urzędu gminnego.** Za sprawcami wszczęło poszukiwania

Echa procesu Tadeusza Rylskiego

SENSACYJNA REWIZJA U ADWOKATA ZŁOCZOWSKIEGO.

Lwów 19. grudnia.

Ze Złoczowa donoszą nam, że dnia 11. bm. na polecenie prokuratora przy Sądzie okręgowym w Złoczowie, p. **Kaz. Ansiona,** funkcjonarjusze Wydziału śledczego **dokonali sensacyjnej rewizji osobistej i mieszkaniowej u adw. dr. Izaka Kitaja w Złoczowie, przy ul. Ormiańskiej 22.** W czasie rewizji **zakwestjonowano listy pisane do dr. Kitaja, przez obrońców Rylskiego dr. L. Landaua i dr. Ebersohna, adwokatów we Lwowie.** Rewizja ta, która wywołała w mieście wielkie poruszenie, **stoi w związku z toczącemi się przez Prokuraturę dochodzeniami przeciw dr. Kitajowi, w kierunku zbrodni nakłaniania świadków do fałszywych zeznań w sensacyjnym procesie, w którym Sąd przemyski skazał Rylskiego na karę 15-letniego ciężkiego więzienia.** Szczegóły śledztwa są narazie trzymane w tajemnicy.

Ucieczka oszukańczego agenta losowego z Przemyśla zagranicę.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w grudniu.

(M). Agent losowy, **A. Walker,** zatrudniony do niedawna w firmie bankowej Rippera w Krakowie, wyłudziwszy od licznych klijentów przemyskich sprzedane im na raty dolarówki oraz inne papiery wartościowe rzekomo celem skontrolowania wygranych i wymiany, wyjechał niespodzianie **z rodziną za granicę, do Belgji.** Walker mieszkał w Przemyślu przy ul. Słowackiego l. 20, gdzie zrazu zostawił żonę, która działając z nim w porozumieniu, wkrótce po jego wyjeździe wyjechała zagranicę. Szkody wyrządzone przez Walkera są ogromne i nie dadzą się na razie ustalić.

FEJLETON „GAZ. POR." z 20 XII. 1930.

L. EBERT.

Trick.

Nim Fred kupił sobie samochód, obliczył doskonale, wiele będzie go kosztował miesięcznie. Garaż, benzyna, podatki i ewentualne reperacje, wszystko to wyniesie około 200 marek. Na taki wydatek miesięczny mógł on sobie jeszcze pozwolić, nie obciążając zbytnio swej pensji.

Na papierze rachunek ten zgadzał się całkowicie. Ale w praktyce okazało się, że zapomniał on bardzo o poważnej pozycji — o karach, nakładanych przez policję za jakiekolwiek przewinienie automobilisty. Nie było tygodnia, w którym nie zapłaciłby on poważniejszej kwoty. Raz zapomniał zapalić tylko światełko, innym razem nie trąbił na skrzyżowaniu ulic, to znów zostawił samochód na ulicy, przed sklepem, na niewłaściwem miejscu.

Wydatki te uszczuplały w znacznym stopniu jego budżet miesięczny. Nie wiedział, co począć. I pewnego razu skarżył się przed swym przyjacielem, że nie będzie mógł zatrzymać samochodu, gdyż wydatki znacznie przekraczają jego możliwości płatnicze.

— A to dlatego, że nie umiesz się urządzić. Czy wiesz, jak robią Amerykanie, by nie płacić kar?...

— Słucham...

— Sprawa jest bardzo prosta. Gdy zauważysz, że policjant zanotował numer twego samochodu, zostaw go na pierwszej lepszej bocznej ulicy, pojedź szybko do domu i zatelefonuj do komisarjatu, że skradziono ci auto. Oczywiście odnajdą je szybko, ale kary nie zapłacisz, ponieważ nie możesz odpowiadać za jakiegoś złodzieja samochodów, który jechał nieprzepisowo.

— Wspaniale. Genjalnie. Znakomity trick — zawołał Fred.

Oczywiście, teraz już nie przestrzegał żadnych przepisów. Pędził na oślep przez ulicę, zostawiał samochód na jezdni w niedozwolonych miejscach, nie zwracał uwagi na policjanta, regulującego ruch — lecz dziwnym kaprysem losu ani razu nie został zapisany. Wreszcie udało mu się. Z satysfakcją zauważył, że został zanotowany przez policjanta, regulującego ruch, gdy nie zatrzymał się na dany znak.

—Oto jest okazja do wypróbowania tricku — pomyślał. Natychmiast pozostawił samochód na pierwszej bocznej ulicy. Taksówką pojechał do domu. Zatelefonował do komisarjatu. „Skradziono mi samochód, oznaczony numerem Kr. 76925".

Po upływie dwóch godzin zapukano do jego mieszkania. Policjant zameldował, że samochód został znaleziony. Jowjalnie poklepał Fred dzielnego stróża bezpieczeństwa po ramieniu. Poczęstował go papierosem. Podziękował. I pośpieszył do swego samochodu.

Samochód stał przed bramą. Ale w jakim stanie... Lampy znikły, zapasowego koła nie było, siedzenie było skradzione.

*

Od tej chwili Fred stosował się do przepisów policyjnych. A gdy zdarzyło mu się zapłacić karę, czynił to natychmiast, nie próbując się uciekać do żadnych tricków.

JULES RENARD.

W przekroju.

Autor nie powinien nigdy więcej aniżeli jeden raz oglądać swą sztukę na scenie. Przekona się bowiem, że największej powodzenia u publiczności mają najbardziej przeciętne sceny — i następne dzieło które stworzy, całkowicie nie będzie wychodziło ponad przeciętność.

*

Niebezpieczeństwem powodzenia jest natychmiastowe zapomnienie o niesprawiedliwości współczesnego świata.

*

Słowa są drobnemi pieniądzmi myśli. Są gaduły, które obdarzają nas wyłącznie groszami. Rzadko znajdą się tacy, którzy dawać nam będą monety złote.

*

Fakt, że człowiek widzi tak bardzo dokładnie błędy swych bliźnich, jest najlepszym dowodem tego, że sam wszystkie te błędy posiada.

*

Niema nic bardziej banalnego jak opowiadania ludzi, którzy powrócili z podróży. Zmienili oni bowiem tylko miejsce czasowego pobytu, ale nie zmienili swego sposobu myślenia.

*

Gdyby ludzie nauczyli się czytać obce myśli, nawet swych najserdeczniejszych i najbardziej oddanych przyjaciół — świat zamieniłby się na tyle walczących i nienawidzących się obozów, wiele ludzi mieszka na kuli ziemskiej.

*

Nikt nie lubi wad swych przyjaciół, ale każdy jest zadowolony, że posiadają oni te wady.

Tłum. C. S.

KRONIKA

19	GRUDNIA Piątek Nemezjusza

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 13. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Piątek, 19. grudnia o g. 7.30 wiecz „Cyganerja“, opera Pucciniego.

Sobota, 20. grudnia o godz. 3 popoł. „Kordjan“ Słowackiego w inscen. L. Schillera. (Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych.)

Sobota, 30. grudnia o g. 7.30 wiecz. „Aida“, opera Verdiego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego 22.).

Piątek, 19. grudnia o g. 7.30 wiecz. „Nowa umowa małżeńska“, kom. Shaw'a.

Sobota, 20. grudnia o g. 7.30 wiecz. „Nowa umowa małżeńska“, kom. Shaw'a.

TEATR MAŁY:

Dziś i codziennie „Perfumy mojej żony“, farsa Lenza.

*

REPERTUAR NOWOŚCI.

Czwartek, 18 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Roztwór prof Pytla“. Występ Kazimierza Justiana. Tani dzień.

Piątek, 19 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Roztwór prof. Pytla“. Występ K. Justiana. Tani dzień.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wesołe kobietki“ oraz „Podróż poślubna“. Filmy dźwiękowe.

CHIMERA: „Biała księżna“ z Polą Negri.

FATAMORGANA: „Ja chcę na płótno“.

GRAŻYNA: „Siódme przykazanie“.

CASINO: „Marjanna“. Film dźwiękowy.

KOPERNIK: „Z Byrdem do Bieguna Południowego“ oraz „Trzej przyjaciele“.

LEW: „Wyspa zatopionych okrętów“ dram. erot. i „Niebezpieczny flirt“ dram. sensac. komicz. — dźwiękowce.

LUNA: „Złota ferma“ w gł. roli George Banerott.

MARYSIEŃKA: „Z Byrdem do Bieguna Południowego„ oraz „Trzej przyjaciele“.

OAZA: „Książęta na wygnaniu“. Dwie orkiestry oraz Chór rosyjski.

PALACE: „Tragedja kochanków“ — dźwiękowiec.

PAN: „Dziewczyna z Kairu“.

PROMIEŃ: „Wieczna miłość“ oraz „Martwy krzyk“.

PASAŻ: „Tim Mac Coy przyjaciel Indjan“ oraz „Tajemnica życia“.

RAJ: „Syn białych gór“. Dźwiękowy.

SPLENDID: „Sygnał wśród burzy“ („Ratujcie nasze dusze“).

STYLOWY: Clara Bow jako „Rudowłosa“ oraz „Ostatnia karawana“.

UCIECHA: „Na zachód od Zanzibaru“ z Lon Chaneyem oraz „Buster Keaton“.

✝

Malwina z Korab Łaskich Sakowska

wdowa po lekarzu

ur. w Czerniowcach 1847, zmarła 17 grudnia br. w Krakowie po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami. — Pogrzeb odbędzie się 19 grudnia br. z domu żałoby do grobowca rodzinnego na cmentarzu Rakowickim, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Córki, Syn, Zięciowie, Wnuczki i Wnuki.

Jedyna w Europie zbiorowa umowa artystyczna zawarta została w Warszawie.

Lwów, 19 grudnia.

Onegdaj zakończyły się trwające od trzech dni obrady delegatów „Pozedu“ (Pol. Związku Dyrektorów Widowiskowych) w osobach pp. Leona Samoraja, Janusza Draca (Lwów), E. Kuczewskiego, A. Sonnego, S. Bretnera, A. Winera, Józefa Sławskiego, T. Ordońskiego i S. Statura, celem zawarcia umowy zbiorowej.

Umowa ta przewidująca minimum wynagrodzenia i ochronę moralną praw aktorskich, jest jedyną umową zbiorową artystyczną tego typu w Europie, gdyż nawet umowa niemiecka nie jest tak szczegółowo, gruntownie i zasadniczo opracowana.

Umowa reguluje wszelkie sprawy między aktorami widowiskowymi, a dyrektorami imprez. Obie organizacje, aktorska i dyrektorska jako zasadniczą podstawę współpracy uznały bezwzględnie popieranie się wzajemne.

Z pośród spraw uregulowanych umową podkreślić należy ostateczne **załatwienie kwestji aktorów zagranicznych, których udział w imprezach widowiskowych w Polsce nie może przewyższać 50 proc. zespołu wogóle.** Wyjątek stanowią lokale reprezentacyjne, w których procent ten w wyjątkowych wypadkach może wynosić 75 proc.

Dla podniesienia poziomu artystycznego powołano do życia **stałą komisję mieszaną aktorsko-dyrekcyjną, która czuwać** będzie nad charakterem imprez i popisów.

Aktorzy widowiskowi wygrali w powyższej umowie i sprawę mieszkaniową, przedsiębiorcy bowiem, jak i dotychczas tak i nadal będą obowiązani **gwarantować im gażę, koszta podróży i mieszkania.** Dyrektorzy otrzymali pełną gwarancję dotrzymywania zawartych z artystami umów.

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś „Cyganerja“ opera Pucciniego, koncertowo wykonana przez czołowych solistów naszej sceny operowej. Dyryguje M. Zuna.

W teatrze Rozmaitości dziś po raz drugi komedja B. Shaw'a „Nowa umowa małżeńska“ w wybornej interpretacji reżyserskiej Edm. Wiercińskiego.

W teatrze Małym codziennie do niedzieli włącznie „Perfumy mojej żony“, wyborna farsa Lenza, wywołująca na widowni nieustanne salwy śmiechu.

Baśń-opera dla dzieci „Jaś i Małgosia“, którą po raz pierwszy w tym sezonie ujrzymy na scenie teatru Wielkiego w niedzielę popołudniu, otrzyma wymarzonych wykonawców w osobach pp. Fontanówny (Małgosia), Hinglerówny (Jaś), Wilkoszewskiej (Matka), St. Znicza (Ojciec), Hoffmanowej (Czarownica), Kośmińskiej i Węgrzynówny. Orkiestrę prowadzi Z. Górzyński. Ceny biletów na przedstawienie to zniżone.

W teatrze Nowości najniższe ceny na pożegnalne występy Kazimierza Justiana, świetnego artysty Teatru Narodowego, który w dowcipnym „Roztworze prof. Pytla“ Bruno Winawera, stwarza niezapomnianą kreację, wywołując burzę oklasków i huragany śmiechu na widowni. Pierwszorzędnych partnerów znajduje p. Justian w dyr. L. Czarnowskim, M. Tatrzańskim oraz K. Lewickim, J. Guttnerze, N. Czajkowskim i Z. Nyczówne. Arcywesoła ta komedja dawane będzie do niedzieli 21 b. m. włącznie.

—o—

Ciągnienie loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. grudnia. (Z). W dzisiejszem ciągnieniu Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

100.000 zł. Nr. 190899; **2.000 zł.** Nr. 160045; **1.000 zł.** Nr. 78910, 17156; **po 5.000 zł.** Nr. 7926, 8141, 8416, 9274, 15327, 31737, 173827; **po 400 zł.** Nr. 28813, 32005, 82003, 110847, 129989, 189415, 186026.

—o—

Z miasta

Niehigjeniczna sprzedaż drobiu. Na posiedzeniu sekcji IV. odbytem pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego uchwalono udzielić absolutorjum miejskiemu zakładowi pogrzebowemu za rachunki za dwa ubiegłe lata i wyrazić pochwałę kierownikowi zakładu p. T. Czajkowskiemu za wzorowe prowadzenie zakładu. W dalszym ciągu zatwierdzono statut kasy zapomogowej cechu chrześcijańskich wędliniarzy. W końcu uchwalono wezwać miejski urząd weterynaryjny do położenia kresu niehigjenicznej sprzedaży drobiu na pl. Teodora.

Kurs AKTSL. W dniu 13 b. m. skończył się pięciodniowy kurs pracy społeczno - oświatowej dla akademików. Przeciętna ilość uczestników wynosiła 85 osób. Na program kursu złożyły się prelekcje uwzględniające uwagi techniczne z zakresu pracy oświatowej, oraz uwzględniające najbardziej aktualne zagadnienia dzisiejszego życia społeczno - gospodarczego. Przemawiali przeważnie młodzi prelegenci. Zainteresowanie było znaczne. Kurs zamknął krótkiem a mocnem przemówieniem jego organizator i kierownik mgr. Adamowski, dziękując prelegentom za przemówienia, a słuchaczom za zaufanie i sympatję dla AKTSL. W rezultacie postanowiono zaraz po świętach zorganizować Kurs Kierowników chórów wiejskich i organizatorów spółdzielni.

Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet urządził 10 b. m. z racji „Miesiąca Pomorza“ uroczysty obchód w swoim własnym lokalu przy ul. Grodzickich 1. Na obchód ten złożyło się przemówienie przewodniczącej p. dr. Chelińskiej. Następnie p. Malina Kopaczówna wygłosiła przepiękny wiersz okolicznościowy „My chcemy czynu“. Na zakończenie zaś p. Ottowa przy akompanjamencie p. J. Ernsta odśpiewała szereg pieśni kaszubskich, które wywołały entuzjazm słuchających i burzę oklasków.

—□—

Komunikaty.

Trzy wystawy. Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego zawiadamia, że mimo bardzo licznej frekwencji wystawa haftów i tkanin ludowych ze zbioru p. Modzelewskiej, wyjątkowo bogata wystawa gwiazdkowa oraz wystawa „Kilimu“ z Krakowa są otwarte tylko do 23. bm. codzienne od 9—14 oraz (z wyjątkiem kilimu) od 1—19. W ostatnią niedzielę, tj. 21. bm. wystawy otwarte bez przerwy.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 19 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki ul. Lindego. 1) Wybór „Komizji Matki“ dla przygotowania listy kandydatów do zarządu Towarzystwa na rok 1931. 2) Pplk. dr. K. Wenzel: Przypadek odmy śródpiersia (pokaz). 3) Wykład prof. dr. Leszczyńskiego: Teorja egzema wczoraj i dzisiaj.

Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Odczyt dyrektora departamentu ekonomicznego w Ministerstwie rolnictwa dr. Adama Rose p. t. „Wschodnio - europejskie porozumienie rolnicze“ odbędzie się dnia 20 b. m. w sobotę o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby przemysłowo - handlowej. Zaproszenia otrzymać można u sekretarza T-wa dr. Jana Bluma — ul. Akademicka 17 I. p.

Polskie Tow. filozoficzne W sobotę 20. bm. odbędzie się o godz. 19-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 5. posiedzenie sekcji nauczania filozofji, na którem dr. S. Igel wygłosi odczyt pt. „O t. zw. pierwszej lekcyj psychologii w szkole średniej“.

Tow. miłośników książki we Lwowie odbędzie posiedzenie naukowe 20. bm. o godz. 7 wiecz. w sali Korniaktowskiej Muzeum im. Króla Jana III. Rynek 6.

Zrzeszenie Polskich Nauczycieli Geografji — Koło Lwowskie. W piątek, 19 b. m. o godz. 18.30 (6.30) w pracowni geograficznej I. Państwowego Gimnazjum Męskiego, ul. Kubali 4, odbędzie się posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: P. Zinkiewicz Włodzimierz: „O sposobach przepowiadania pogody“.

Baczność Legjoniści Kolejowcy! W niedzielę, 21 b. m. o godz. 10 rano w sali Związku Legjonistów Polskich przy ul. Gródeckiej 69 I. p. we Lwowie, odbędzie się ogólne zebranie Legjonistów Kolejowców, przy współudziale zaproszonych władz wojskowych, kolejowych i prasy.

Zarząd Okręgu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. we Lwowie zawiadamiają, że w dniu 21 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się Walne Zebranie członków Związku P. R. w lokalu własnym przy ul. Kurkowej 12 (koszary Gwardji) obok kina garnizonowego.

Kongregacja Kupiecka we Lwowie podaje do wiadomości swych Członków, że w związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia mogą być sklepy otwarte w czasie od 18 — 23 b. m. do godziny 21, w niedzielę 21-go b. m. od godziny 13 — 18-tej.

Zabawa karnawałowa. Dnia 3 stycznia 1931 r. w salach Kasyna Oficerskiego 40 p. p. (ul. Piotra i Pawła) urządza Korpus Podoficerów Zawod. 40 p. p. wielką zabawę karnawałową

—□—

Kronika policyjna.

(:) **Włamania i kradzieże.** Gębarski Józef, woźny Tow. Ubez. „Przezorność“ pl. Smolki 5, zam. w Bogdanówce, doniósł policji, że w czasie jazdy tramwajem od Kawiarni Wiedeńskiej do ul. Bernsteina, nieznany sprawca skradł mu z kieszeni portfel zawierający 600 zł. gotówka oraz dokumenta. — Do mieszkania Dawida Ehrenberga przy ul. Wesołej 3, dostał się wczoraj złodziej i skradł pierzynę, dwie poduszki i koc, łącznej wartości 200 zł. — Marja Majba, zam. przy ul. Grochowskiej doniosła policji, że wczoraj skradł z mieszkania jej nieznany sprawca płaszcz damski z czarnem selskinowym kołnierzem oraz parę spodni czarnych, łącznej wartości 300 zł. — Z kieszeni futra Benjamina Halperna, zam. przy ul. Rappaporta 5, skradziono 6 sztuk weksli na łączną kwotę 2860 zł. i 20 zł. gotówką.

(:) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj: Grzegorza Kotynkę za kradzież kosza z jajami wart. 18 zł. na szkodę Katarzyny Litoń, zamieszkałej w Kulikowie, Łucjana Knlazia bez zajęcia, za kradzież pary bucików wartości 25 zł., Józefa Smolaka, poszukiwanego za liczne przestępstwa, Alfreda Szydłowskiego za sprzeniewierzenie.

(:) **Dwa zamachy samobójcze.** Wczoraj w porze popołudniowej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie kwasu solnego Wiktorja Uczkowska, służąca, zamieszkała przy pl. Gołuchowskich 1. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość. — Edwarda Kellenberg, zamieszkała pl. Strzelecki 5, zażyła wczoraj w celach samobójczych większej ilości chininy. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala. Powód samobójstwa nieznany.

(:) **Katarzyno, gdzie jesteś?** Pepi Spirenówna, zamieszkała Kleparowska 6, doniosła policji, że jeszcze 14. bm. wydaliła się z jej domu służąca, Katarzyna Bi-

sówna i do dziś dnia nie wróciła. Bisówna liczy lat 21, jest rodem z Niska, ubrana była w płaszcz koloru zielonego z kołnierzem barankowym, aksamitny beret granatowy, oraz czarne meszty.

(:) **Zakwestjonowane rzeczy.** Wydział śledczy zakwestjonował u paserów następujące przedmioty: pierścionek damski złoty z jednym czarwonym kamykiem i dwoma djamencikami, pierścionek damski złoty z dwoma podłużnymi i małym okrągłym djamentem, złoty sygnet, wisiorek z wizerunkiem Matki Boskiej. Prócz tego zdeponowano w Komisarjacie II PP. worek, zawierający 6 flaszek litrowych soku, słoje konfitur, parę trzewików męskich, łyżwy, szlafrok. Rzeczy te znaleziono na ul. Wandy, które najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży.

—□—

Z kraju.

„Strzelec“ na terenie Woj. Tarnop. Podokręg tarnopolski „Strzelca“ został już formalnie utworzony rozkazem Komendy gł. z 1. grudnia. W skład podokręgu Tarnopol wejdą powiaty: 52. Obwód: Złoczów, Zborów, Brody, 51 obwód: Brzeżany, Przemyślany, Rohatyn (woj. Stanisławowskie), Podhajce, 54 obwód: Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Trembowla, Czortków, Buczacz, Kopyczyńce, Borszczów, Zaleszczyki. W Podwołoczyskach staraniem Związku Obywatelskiego Pracy Kobiet powstał Żeński Oddział Związku Strzeleckiego. Przewodnictwo Zarządu objęła ob. Armeńska Amalja, sekretarstwo ob. Rybaczkówna Zofja. Dnia 8. grudnia na zebraniu starszych i młodzieży ze wsi Bucniowa i Ostrowa, które zagaił ks. kan. Dr. Szokalski, zorganizowano nowy Oddział Strzelca. Do prezydjum Zarządu zostali wybrani Prezes Marjan Nawrocki (Bucniów), zastępca Bronisław Koszykowski (Ostrów), sekretarz Jarosław Fóralczuk.

Opłaty od przeniesienia własności nieruchomości zaprowadził Wydział powiatowy na okręg powiatu Zbaraża. Opłata wynosi połowę opłaty państwowej.

Kroczymy naprzód.

Żyjemy w epoce, w której na wszystkich polach pracy ludzkiej coraz donioślejszem echem rozbrzmiewa hasło współczesnej myśli twórczej, a hasłem tym, osią i promotorem czynu, jest — zasada bezustannego postępu.

Czy to w nauce, czy w sztuce, czy w handlu, czy w przemyśle, czy w rzemiośle, czy w wychowaniu, czy w drobnem nawet gospodarstwie domowem — wszędzie naukowa organizacja i udoskonalenie metod pracy przechodzą z roli skromnych doradców do roli władców i rozkazodawców, szczodrze obdarzających łaskami swemi tych, którzy chcą być im posłusznymi.

A jakkolwiek ta kulturalna emancypacja pracy ludzkiej jest wybitną cechą czasów ostatnich, to jednak zrozumienie jej konieczności powstało znacznie wcześniej, na naszym polskim gruncie nie brak placówek przemysłowych, na których wytwórczość oddawna opartą została na jaknajdalej idącem uwzględnianiu pierwiastków nauki i postępu. Do placówek tego typu należy najstarsza w kraju fabryka przemysłu mydlarskiego i perfumeryjnego, S. A. „Fryderyk Puls“.

Założona przed bezmała 80 laty przez Fryderyka Pulsa mała wytwórnia mydeł toaletowych w ciągu pierwszych paru dziesiątków lat swego istnienia ograniczała swą produkcję do wyrobu jednego tylko gatunku mydeł — mydeł glicerynowych — przyrządzanych sposobem najprymitywniejszym. Na urządzenie fabryki na większą skalę brakło inicjatorowi funduszów, ale nie brakło mu energji do ciągłego doskonalenia swego wyrobu i to ostatnie wywarło wpływ decydujący na dalsze losy przedsiębiorstwa: artykuł spotkał się z uznaniem ze strony konsumentów — stopniowo nabierał rozgłosu, a wreszcie zaczął pracować sam na lepsze dla siebie jutro.

Minęło lat 19 — i w r. 1871 mały warsztacik przeradza się w fabrykę, urządzoną według ostatnich wymagań ówczesnej techniki, obejmując zarazem pokrewne gałęzie wytwórczości: kosmetykę i perfumerję.

Znacznie szybszego tempa nabiera rozwój fabryki od r. 1892, t. j. od czasu kiedy z rąk steranego wiekiem i pracą, a nie posiadającego bliższej rodziny F. Pulsa przedsiębiorstwo przeszło do rodziny Neprosów; odtąd wszystkie poczynania są realizowane przy jaknajszerszem uwzględnieniu postulatów zarówno technicznych, jak i naukowych. Inwestycje poczynione stawiają i utrzymują fabrykę na poziomie zachodnio-europejskim, a w r. 1906 zostaje zorganizowany specjalny dział naukowy pod kierownictwem Dra Gustawa Litterera, który utworzył laboratorjum analityczno-doświadczalne, założył bibljotekę naukową wprowadził nowe metody gotowania mydła oraz rozwinął działy: perfumeryjny i kosmetyczny.

Wielka wojna i związane z nią wstrząsy gospodarcze nie powstrzymały rozwoju przedsiębiorstwa. Po przejściowem zmniejszeniu zakresu swej pracy fabryka powróciła do dawniejszego tempa produkcji, — a ogrom postępu technicznego i naukowego, dokonanego chociażby w ostatniem 10-leciu ocenić potrafi każdy, kto zechce porównać obecną fizjonomję produkcji z jej obliczem poprzedniem; dość byłoby wspomnieć o powstaniu nowej fabryki mydła, wyposażonej w najnowsze maszyny i udoskonalenia techniczne.

Przeciętny konsument nie jest w stanie nawet wyobrazić sobie, ile troski, pracy i nakładu finansowego poświęca przedsiębiorstwo samej tylko sprawie udoskonalenia swoich wyrobów. Pierwszorzędne surowce, sprowadzane z najlepszych źródeł i każdorazowo badane w fabryce przez laboratorjum analityczne, — bezustanna kontrola chemiczna półfabrykatów i artykułów gotowych, — systematyczne prace naukowo-doświadczalne, utrzymywanie stałego kontaktu ze światem naukowym, — zastosowanie udoskonalonej aparatury, nie wyłączając najnowszych zdobyczy technicznych — wszystko to wzajemnie się uzupełnia, tworząc sharmonizowaną całość, dającą wyborowy towar, umożliwiającą szybką obsługę klienteli i pozwalającą nam z dumą i godnością, a bez przesady powiedzieć o sobie: **kroczymy naprzód!**

ZE SPORTU.

Na narciarskim froncie.

PIERWSZE WYCIECZKI.

Lwów, 19. grudnia.

Narciarze odetchnęli z ulgą! Obawy ich, by zima nie okazała się jedynie **złudną fikcją,** są zdaje się płonne. Od dni kilku już **utrzymuje się na powierzchni śnieg,** dając możność stawiania **przedwstępnych kroków narciarskich.** Używa sobie też brać co niemiara. Stoki podmiejskie zaludniają się każdego popołudnia, a czasem już **z rana narciarzami płci obojga,** wprawiającymi się pilnie **do czekających trudów sezonu.**

Również towarzystwa rozpoczynają się ruszać, organizując, względnie zapowiadając wycieczki w bliższą i dalszą okolicę. Zapowiedziana przez nas **pierwsza większa impreza narciarska** w niedzielę ze względów **technicznych** nie dojdzie do skutku, a raczej odbędzie się **w skromniejszych rozmiarach.** Skijöring odłożony został **na czas późniejszy,** natomiast do głosu dojdą narciarze „piesi“ — o ile tak mówić wolno. Bliższych szczegółów jeszcze nie otrzymaliśmy, spodziewamy się jednak, że **w czas nadejdą.**

Lw. Okr. Zw. Narciarski, spełniając przyrzeczenia, przystępuje do organizacji **sportowych wycieczek.** Pierwsza taka **gremjalna ekskursja** nastąpi już **w sobotę i to do Sławska.** Wyjazd o godz. 16.05, powrót w niedzielę o g. 19.40. **Zgłoszenia do piątku, godz. 19 wieczór** przyjmują firmy „Maraton“ (ul. Akademicka) i Scott-Pawłowski, pl. Halicki. Uczestnicy wycieczki korzystać będą **z ulg kolejowych,** o ile zaliczają się **do młodzieży szkolnej,** względnie należą do jednego **z narciarskich towarzystw sportowych,** uprawiających narciarstwo.

Również sekcja **narciarska Lechji** urządza pierwszą swą wycieczkę. Ograniczy się ona chwilowo jedynie **do najbliższej okolicy Lwowa.**

Wycieczkę świąteczną do Worcchty urządza w r. bież. sekcja narciarska KT. 24 w dniach 23—28 grudnia włącznie. Odjazd ze Lwowa we wtorek o godz. 14.15, powrót do Lwowa **w niedzielę wieczorem.** — Kierownictwo sportowe i prowadzenie kursu spoczywa w ręku p. Z. Jakubowskiego. Koszta wycieczki: utrzymanie wraz z noclegiem i opłatą za kurs narciarski 9 zł dziennie. Przejazd koleją za zniżką 25%, prawdopodobnie jednak uda się kierownictwu uzyskać **zniżkę gremjalną 50%.** Goście wprowadzenie przez członków sekcji mile widziani. **Zgłoszenia** przyjmuje sekretarjat najpóźniej do soboty, dnia 20. grudnia. Przy zgłoszeniu należy złożyć tytułem zaliczki 10.— zł.

I-sze zawody narciarskie

W NIEDZIELĘ NA POHULANCE.

Lwów, 19. grudnia

Sekcja Narciarska Czarnych we Lwowie organizuje wraz z Ośrodkiem Wychowania Fizycznego dnia **21 bm.** pierwsze zawody narciarskie we Lwowie. a) **Bieg 10 km. senjorów** w 3-ch klasach; b) **Bieg 5 klm. junjorów;** c) **Bieg 1 klm. dla młodzieży szkolnej.**

Start i meta **na Pohulance.** Zgłoszenia **w Restauracji „Pohulanka“** o godz. 10-tej. **Start o 11-tej.**

Startować mogą zawodnicy badani przez Poradnię Sportowo-Lekarską (Koszary ul. Jabłonowskich).

Imprezy Czarnych.

Lwów, 19. grudnia.

S. N. ILKS. Czarni urządza szereg imprez sportowych w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Dnia **31. XII. br.** urządza bieg zjazdowy z Trościanu — Sławsko. Bieg odbędzie się w trzech klasach: a) senjorów, b) junjorów, c) pań. Zgłoszenia do dnia startu na miejscu. Wpisowe 1 zł. od zawodnika.

Dnia **6. I. 1931** urządza w Sławsku drużynowy bieg 12 km. drużyna w składzie 3 zawodników. Zgłoszenia do dnia startu na miejscu. Nagrody w żetonach. Wpisowe 1 zł. od zawodnika.

Z końcem grudnia, ewentualnie w pierwszych dniach stycznia organizuje sekcja **bez względu na warunki śniegowe zbiorową trzydniową wycieczkę do Wołowca** i na połoninę Borsawy (Czechosłowacja).

Pasmo Borsawy z największem wzniesieniem Stoj (ok. 1.600 m.) leżące nieco na uboczu od rdzennego pasma Karpat dzięki swemu położeniu należy **widokowo do najpiękniejszych części Karpat.** Dzięki wysokiemu położeniu schroniska K. Czech. Turystów na Pikuju (1200 m.) sprzyja wycieczkom narciarskim nawet wtedy, gdy w dolinach jest odwilż. Z powodu konieczności **zarezerwowania miejsc** w schronisku, zgłoszenia przyjmuje zarząd **do 22. bm.** w lokalu sekcji (hotel Europejski, pokój nr. 41 od 18-20). — Szczegóły zostaną omówione w porozumieniu z uczestnikami.

82 pp. nie przyjedzie do Lwowa.

Lwów, 19. grudnia.

Wczoraj Lechja **otrzymała telegram,** w którym 82 pp. donosi, że drużyna **nie przyjedzie do Lwowa,** wobec czego niedzielne zawody nie dojdą do skutku.

Gdy Gold z Petersburskim grają.

Melomanów lwowskich czeka nielada przyjemność. Do grodu naszego zawitali dwaj znani i cenieni nietylko w Polsce, ale i zagranicą muzycy kompozytorzy: Gold i Petersburski. Autorzy tak sławnych przebojów, jak: „Już nigdy“, „Nie odchodź odemnie“, „Nie będę płakał“ itp. Zaznaczyć należy, że orkiestra Golda i Petersburskiego należy do najlepszych w Polsce. Nawet zagranicą odnieśli wielkie trjumfy. W Wiedniu, gdzie koncertowali przez czas dłuższy, słynny kompozytor Lehar w dowód uznania wręczył im swą fotografję z dedykacją, wyrażając się w najpochlebniejszych słowach o naszych muzykach. Gdy Gold i Peterski grają, dusza się raduje, a nogi skaczą formalnie w takt muzyki. Kiedy Petersburski zagra swe piękne tango „Nie będę płakał“, to wywołuje ogólny zachwyt wśród słuchaczów. Bo prawdę powiedziawszy, Lwów tak dobrego zespołu jazzbandowego dotąd nie słyszał. Świetną tę orkiestrę zaangażowała, nie bacząc na olbrzymie koszta, dyrekcja najwytworniejszego lokalu dancingowego we Lwowie, **Palais Danse Bristol.**

—o—

Na srebrnym ekranie.

KINO „PALACE“: „TRAGEDJA KOCHANKÓW“.

Lwów, 19. grudnia.

(:) Ostatni film „Ufy“, który wyświetla obecnie kino „Palace“ p. t.: „Tragedja kochanków“ wykazuje, że produkcja filmów europejskich pod względem technicznym znacznie się poprawiła i wnet dorówna Ameryce. Żywy scenarjusz „Tragedji kochanków“ oparty jest na tle życia Tyrolczyków i wykazuje cały szereg scen bardzo zajmujących. Zakończenie filmu budzi pewne wątpliwości w tym wypadku, „happy end“ nietylko, że nie pomógł, ale trochę zaszkodził. Muzykę skomponował Ralf Benatzky. Jest lekka i łatwo wpadająca w ucho. Przepięknie zwłaszcza wypadł główny motyw piosenki, przytem reżyser naocznie pokazał nam, w jaki sposób popularyzuje się pieśni. Więc wpierw śpiewa ją tenor w operze, następnie przerobiono ją na foxtrota i gra ją muzyka w kawiarniach, wkońcu kataryniarze na katarynkach.

W czołowych rolach wystąpili najlepsi aktorzy „Ufy“: Liana Haid, Gustaw Fröhlich i Adalbert Schlettow. Liana Haid mile wyglądała na ekranie w roli młodziutkiej dziewczyny wiejskiej. Schlettow stworzył wspaniały typ chłopa, dla którego chów bydła jest alfą i omegą w życiu, Gustaw Fröhlich naogół rozczarował.

Reasumując, stwierdzić należy, że ostatnia premjera w kinie „Palace“ stoi na wysokim poziomie i zadowolić może nawet najwybredniejsze wymagania.

Najstarsze państwo na ziemi.

Kroniki spisane na skórach baranich.

Ciekawe szczegóły o Abisynji.

Lwów, 16. grudnia.

(r) Abisyńczycy chełpią się, że są obywatelami **najstarszego państwa na ziemi,** bo powstałego rzekomo **w roku 4470 przed Narodzeniem Chrystusa.** Ich królem miał być **Menelik I, syn Salomona i królowej Saby.** Królowa panująca w sąsiedztwie złotodajnego kraju Ofir, **odwiedziła Salomona,** pociągnięta sławą jego mądrości i potęgi.

Ile jest prawdy w opowiadaniach Abisyńczyków o starożytności ich państwa, nie można wiedzieć. Na podstawie źródeł historycznych trudno jest to potwierdzić i nie łatwo zaprzeczyć. Może wyjaśnią to kiedyś **stare kroniki abisyńskie,** spisane nieznanem pismem i w nieznanym języku na skórach baranich, a ukrywane zazdrośnie przez **półdzikich mnichów abisyńskich.** To jednak jest pewne, że dzisiejszy „Negus negesti", tj. najwyższy władca, częściowo feudalnie zorganizowanego państwa, stosunkowo młody jeszcze człowiek Ras Taffari miał przed sobą tylu panujących poprzedników, że najstarsi z nich gubią się w pomrokach dziejów.

Już w wieku IV. Abisynja staje się chrześcijańską.

Historja Abisynji staje się dopiero nieco pewniejszą od **początku wieku IV po Chrystusie,** kiedy z władcą swym przyjmuje Abisynja wiarę chrześcijańską. Odtąd broni jej i swej niepodległości walcząc z **mahometańskimi Arabami,** pogańskiemi plemionami Galla i żydowskiem plemieniem Fallasza, przybyłem rzekomo do Afryki z Palestyny z Menelikiem I. synem Salomona. Obecnie **cztery te religje żyją obok siebie w Abisynji zgodnie,** zwłaszcza, gdy każda z nich na rzecz drugiej, poczyniła tak znaczne ustępstwa natury dogmatycznej i rytualnej, że wszystkie cztery **straciły z czasem dużo ze swej pierwotnej ortodoksyjności.** Najgorzej **zaś na tem wyszedł chrystjanizm.**

Abisyńczycy należą do szczepu amharyjskiego.

Obecni Abisyńczycy nie są **ani rasowo ani szczepowo całkiem czyści.** Takiej bowiem rasy albo szczepu na kuli ziemskiej **wogóle niema.** Abisyńczyków zalicza się do **szczepu amharyjskiego,** którego podłożem jest szczep chamicki i tubylczy, zmieszany silnie z **jakimś szczepem semickim,** przybyłym z sąsiedniej Arabji albo może i z ziemi Kanaan. Stąd prawdopodobnie legenda o Meneliku I, synu Salomona i królowej Saby, która najprawdopodobniej była także semitką. Językiem ich jest język semicki, który przyjęli od swych zdobywców.

Izolacja przyczyną odrębności kulturalnej.

Abisynja przez swoją izolację niedostępnemi górami, przez dziesiątki wieków aż do naszych czasów, potrafiła nie tylko zachować swą niezależność polityczną, ale i indywidualność ustroju i cywilizacji. Ustrój jej jest prawie taki sam, jak był **przed tysiącem lat u plemion semickich,** o ile nie uznawały teokracji.

Przeważna część Abisynji, która jest dwa razy tak wielką jak Francja, a ma niespełna **8 miljonów mieszkańców,** leży nieraz na wysokościach turni alpejskich. Położona jednak **o wiele bliżej równika** ma klimat znacznie **cieplejszy.** Kraj przedstawia się **jako system wielu wyżyn, opadających w terasach,** a zamkniętych niedostępnemi pasmami górskiemi. Stąd **rozmaitość flory i fauny,** która w niższych dolinach, dobrze nawodnionych, **staje się podzwrotnikową.** Klimat na ogół **bardzo zdrowy.** Wyżej udają się zboża, proso, kukurydza, a w podmokłych okolicach **ryż, który spotyka się tutaj w stanie dzikim.**

Skąd wzięła się nazwa Afryki?

W północno-wschodniej części Abisynji leży **kraj Afar** od którego rzekomo pochodzi **nazwa Afryki.** Kraj ten podległy „Negusowi", zamieszkuje **dzikie plemię chamickie, wyznania mahometańskiego,** zwane przez Arabów **Danakil.** Kraina ta, przylegająca do włoskiej kolonji Erytrei, **nawet Abisyńczykom jest mało znana.** Usiłowały ją zbadać różne europejskie ekspedycje naukowe, ale żadna z nich stamtąd nie wróciła do domu. O dzikości plemienia Danakil niech tylko jeden świadczy obyczaj: **młody człowiek, zanim się ożeni, musi przedtem tyle zabić ludzi, ile chce mieć w przyszłości dzieci.** Afar z dalszemi, otaczającemi ją krainami, a więc starożytną Etjopją, uważają niektórzy uczeni za **biblijny kraj Ofir, z którego Salomon sprowadzał złoto i kość słoniową.** Istotnie jeszcze dziś w tych okolicach wypłukuje się złoto odwieczną metodą z piasków rzecznych.

Kaffa, ojczyzna kawy jest także bogata w złoto.

Najobficiej rzekomo ma występować złoto w południowo zachodniej części Abisynji, **w krainie Kaffa.** Gdy władca niegdyś niepodległej Kaffy, pobity został przez Menelika II i zakuty w żelazne kajdany, skarżył się, że **do zakucia użyto żelaza, a nie jak wymagała jego godność i pochodzenie — złota.** Kiedy zaś Menelik usprawiedliwił się, że złotych kajdan nie posiada, ex król Kaffy kazał mu oświadczyć, że **sam się o takie postara.** Rzeczywiście w kilka dni później wierni jego słudzy **dostarczyli mu w tajemniczy sposób, grubego, złotego łańcucha.** Przykuty nim, miał się prawie zupełnie pocieszyć po utracie królestwa i wolności. Umarł później w niewoli w stolicy Abisynji **Addis-Abeba.**

Kaffa uchodzi także **za ojczyznę kawy.** W każdym razie rośnie tutaj dziko. Stąd przenieśli ją Arabowie **na wschód do Harar, a stąd do Arabji.** Z Arabji dopiero przedostała się na Antyle, a przez nie **do Brazylji,** będącej obecnie jej największym na ziemi producentem. Jeszcze dziś na Wschodzie **za** najlepszy gatunek kawy, zwany „mokką", pochodzi z Harar, a nie z Mokki małego portu na wybrzeżu arabskiem.

„Negus Negesti" i jego poprzednicy.

Obecny „negus negesti", Ras Taffari jest człowiekiem inteligentnym i wykształconym. Włada płynnie językiem **francuskim** i chętnie widzi w swojem państwie Europejczyków, **o ile nie są Włochami.** Tych ostatnich bowiem podejrzewa, że jak przedtem, za rządów Menelika II, tak i obecnie **mają ochotę opanowania Abisynji,** choć ta należy do Ligi Narodów. Taffari stara się swych poddanych **zeuropeizować.** Ale czyni to ostrożnie i powoli, gdyż ma przeciw sobie silną w kraju **partję, uważającą go za uzurpatora i wrogą europejskim wpływom.**

Na razie zniósł Taffari **niewolnictwo i bije własną monetę.** Dotychczas bowiem najwięcej ulubionym pieniądzem w Abisynji były **talary z podobizną Marji Teresy,** które Austrja do niedawna wybijała dla handlu ze Wschodem.

„Negus" Taffari nie pochodzi z ostatniej przed nim panującej dynastji. Po śmierci Menelika II, który pobił Włochów pod Aduą w roku 1896, a umarł w roku 1913, objął po nim rządy wnuk jego **Lidj Yassu, tj. książę Jozue.** Tego, gdy w czasie wojny światowej zamyślał w połączeniu z niektórymi wielmożami egipskimi i sudańskimi **wystąpić przeciw Anglikom,** strącono z tronu i obwołano cesarzową **córkę Menelika, Zauditu.** Regencję jednak oddano obecnemu negusowi Ras Taffari, który jako syn wodza menelikowego, Makonena, wychowywał się razem z Jozuem. Przeciw Taffarze wystąpił jednak mąż cesarzowej Ras Gugsa, ale **pobity, zginął w walce.** Żona jego, cesarzowa, zmarła wkrótce po nim, a obecny „negus", dotychczasowy regent, uznany został cesarzem.

Poczta świąteczna.



W urzędach pocztowych zalegają całe stosy pakunków świątecznych, rozsyłanych na wszystkie strony świata, aby nadeszły punktualnie na „Gwiazdkę"...



Z przemysłu budowlanego.

Lwów, 19 grudnia.

Niepomyślna konjunktura w całokształcie życia gospodarczego musiała odbić się ujemnie i **na przemyśle budowlanym.** Przemysł ten w sezonie bieżącym pracował **w wyjątkowo ciężkich warunkach.** Rozpoczęcie prac budowlanych, podobnie jak i w latach poprzednich, uległo **znacznemu opóźnieniu** wskutek późnego zrealizowania **kredytów.**

Sezon budowlany rozpoczął się na dobre dopiero **w sierpniu,** gdy w warunkach normalnych rozpoczynać się winien **w kwietniu.**

Najwyższe natężenie ruchu budowlanego przypadło na miesiące **wrzesień i październik.** Tendencja zaniku ruchu budowlanego ujawniła się w r. b. wcześniej, aniżeli zazwyczaj. Gros środków finansowych stanowiły **kredyty mieszkaniowo-budowlane.** Kredyty te wahały się w normach następujących: dla spółdzielni 60—70 proc., dla osób prywatnych 40—50 proc.

Kredyty zaczerpnięte były z funduszów rozbudowy w wysokości około 70 milj. zł., oraz z funduszów ubezpieczeń społecznych w wysokości około 30 milj. zł., wreszcie ze specjalnych funduszów dla Śląska i Gdyni do wysokości około 22—25 milj. zł.

Kredyty **na budownictwo państwowe i roboty publiczne,** ujawniające **stałe wahania,** zrealizowane były w wysokości nieprzekraczającej naogół 30 proc. sum preliminowanych, przyczem dawała się zaobserwować **stała powściągliwość w uruchamianiu tych kredytów.** Wypłacanie kredytów nieregularne stawiało przedsiębiorstwa w trudne warunki i zmuszało do szukania gotowizny ze źródeł zastępczych na wypłaty bieżące.

Budownictwo na potrzeby przemysłu znajduje się w całkowitym niemal zaniku. Aczkolwiek robocizna utrzymuje się naogół **na poziomie dotychczasowym,** niemniej wobec coraz większego zaofiarowania rąk roboczych daje się zauważyć w tej dziedzinie **tendencja zniżkowa,** która w pewnych ośrodkach wyraziła się w zniżce płac, dokonanej w porozumieniu z obu stron. Tak np. zniżka ta miała miejsce w Gdyni i sięga 10—15 proc.

Rynek materjałów budowlanych wykazuje **tendencję słabą,** dla szeregu artykułów zniżkową, a szczególnie niepomyślną, o ile chodzi o cegłę i drzewo, gdzie zniżka dosięgła 115—25 proc. Niepomyślna sytuacja w budownictwie zmusza częstokroć przedsiębiorstwa do ograniczania personalu technicznego i biurowego.

Przewidywania na najbliższą przyszłość, a tembardziej na przyszły sezon budowlany, są trudne, gdyż nie jest jeszcze wiadome, jakiemi środkami dysponować będzie ruch budowlany z inwestycyjnego budżetu państwowego i kredytów budowlanych. **Istnieją podstawy do przewidywań, że intencją czynników miarodajnych będzie utrzymanie budownictwa na poziomie sezonu tegorocznego.**

Jako momenty dodatnie wskazać należy pewien wzrost zrozumienia dla potrzeby uznania sezonowości przemysłu budowlanego i uregulowania warunków wykonywania dostaw państwowych.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Wykupno świadectw przemysłowych. Prezydjum Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców przypomina swoim członkom obowiązek wykupna świadectw przemysłowych do końca br, gdyż termin ten bezwarunkowo nie będzie przedłużony, a opóźnienia w nabyciu świadectw pociągają za sobą bardzo dotkliwe grzywny. Celem ułatwienia członkom wykupna patentów, Lwowskie Stowarzyszenie Kupców przyjmuje wpłaty na wykupno świadectw przemysłowych i wydaje tymczasowe poświadczenia, które stanowią dla władz skarbowych zupełny dowód wykupionych świadectw

GIEŁDY.

SPRAWOZDANIE GIEŁDY PIENIĘŻNEJ.

Lwów, 18. grudnia.

Na giełdzie ruch żywszy. Obroty zwiększone. Tendencja silniejsza. Usposobienie ochotne. Dolar 8.89.25.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 18. grudnia.

Chodorów 115.75, Chybie 26, Tesp 94, Dolarówka 5, Inwestycyjna 98.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Lwów, 18. grudnia.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	23.25	23.75
pszenica zbiorowa ex 1930	21.50	22.—
żyto jednol. ex 1930	16.75	17.—
żyto zbiorowe ex 1930	15·75	16.—
jęczmień dworski jednol.	18.—	18.50
„ przemiałowy	15.—	15.50
owies małop. ex 1930	17.50	18.
owies zadeszczony 441 g/l	16·50	17·—
kukurudza rumuńska	22.—	23.—
ziemniaki przemysł.	—.—	—.—
fasola biała (z workiem)	31.—	35.—
„ kolorowa (z workiem)	—.—	—.—
„ krasa (z workiem)	29.—	30.—
groch Victoria	24.50	26.50
„ polny	18.—	20.—
bobik	23.—	24.—
wyka czarna	20.50	21.50
„ szara	17.75	18.75
siano słodkie pras.	7.—	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	24.50	25.50
len	51.—	52.—
łubin niebieski	—.—	—.—
rzepak ozimy ex 1930	45.25	46.25
otręby żytnie	9.75	10.25
„ pszenne	11.—	11.50
kasza hreczana 50% poł.	46.—	48.—
„ jaglana	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniane	26.—	27.—
koniczyna czerw. natur.	180.—	200.—
mak niebieski	95.—	105.—
„ siwy	—.—	—.—
worki jutowe w. Stradom Warta za szt.	1.65	1.75
worki używane dobre, za sztukę	1.30	1.30

za 100 kg. loco wagon Lwów.	od	do
pszenica dworska ex 1930	25.75	26.25
pszenica zbiorowa	24.—	24. 0
żyto jednol. ex 1930	19.25	19.50
żyto zbiorowe	18.25	18.50
jęczmień przemiał.	17·25	17.75
owies mał. ex 1930	20.—	20.50
mąka pszenna 65%	45.—	46.—
„ mąka żytnia typ urzędowy	32.50	33.50
otręby żytnie	10.25	10.75
„ pszenne	11.50	12.—
kasza jęczmienna grubsza	33.—	34.—
pęcak Nr. 10.	34.—	35.—
siano słodkie kraj. pras.	9.—	10.—

Na giełdzie transakcje w pszenicy po cenie w ramach dotychczasowych notowań, a poza giełdą skromne obroty w życie, bobiku i otrębach. Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. grudnia. (TAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 98, 5 proc dolarowa 54 i pół, 5 proc. konwersyjna 50, 6 proc. dolarowa 1920 68, 7 proc. stabilizacyjna 78, 10 proc. kolejowa 102 i pół, 3-proc. budowlana 50.

Waluty i dewizy. Dolary Stan. Zjedn. 8.87 trzy czwarte. Belgja 124.35, Gdańsk 172.82, Holandja 358.40, Londyn 43.23, N. Jork 8.89.4, N. Jork telegr. 8.90.3, Paryż 34.97, Praga 26.41, Szwajcarja 172.72, Wiedeń 125.32, Włochy 46.60.

Akcje. Bank Polski 155, Tow. Zachodnie 70, Sole potasowe 93, Starachowice 113 i pół, Lilpop 20, Haberbusch 106 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18. grudnia. (PAT). **Paryż 20.24, Londyn 25.02 trzy ósme, N. Jork 5.15.20, Bruksela 72, Włochy 26.97 i pół, Hiszpanja 55.50, Amsterdam 207.50, Berlin 122.89, Wiedeń 72.57, Sztokholm 138.30. Oslo 137.82 i pół, Kopenhaga 137.82 i pół, Sofja 3.73, Praga 15.28 trzy czwarte, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.22 i pół, Białogród 9.12¼, Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.44¼, Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 170.50.**

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 20. grudnia. (PAT). N. Jork 4.85.72, Paryż 123.60, Berlin 20.36, Montreal 4.86 i pół, Hiszpanja 44.75, Amsterdam 12.06 1/8, Włochy 92.77, Szwajcarja 25.02 trzy ósme, Kopenhaga 18.16, Sztokholm 18.09 i pół, Oslo 18.16 7/8, Helsingfors 192.95, Praga 163.66, Budapeszt 27.77 trzy czwarte, Belgrad 274 try ósme, Sofja 670.50, Rumunja 818, Wiedeń 34.48, Warszawa 43.32.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 18. grudnia. (PAT). Londyn 123.60, Nowy Jork 25.45, Bruksela 355.50, Hiszpanja 276, Włochy 13.32 i pół, Szwajcarja 494, Kopenhaga 680.50. Amsterdam 1024.75, Oslo 680.50, Sztokholm 683, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 358, Berlin 607.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 18 grudnia.

DEWIZY: Dol. amer. 8.89.00—9.90.00 dolary kanad. 8,82.00 — 8,82.50 korony czeskie 0.26.25 — 0.26.50.
0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00. Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00.
do 46.40.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00. 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek dnia 19. grudnia 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofon. 15.50 Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego, lektor p. Lucien Roquigny. 16.15 Audycja dla chorych. Pogadanka ks. kap. Michała Rękasa. 17.15 Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. „O źródłach entuzjazmu gospodarczego“ — wygłosi p. Henryk Grosman, dyr. Targów Wschodnich. 17.45 Koncert orkiestry 26 pp. pod dyr. por. Tomasza Szyfersa. 1. F. Nowowiejski: „Swaty Polskie“ uwertura. 2. J. Bizet: I. suita z „Arlezianki“, a) Prelude, b) Menuet, c) Adagietto, d) Carillon. 3. A. Dworzak: 2 tańce słowiańskie Nr. 1 i Nr. 3. 4. J. Meyerbeer: Marsz koronacyjny z op' „Prorok“. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 19.25 „Bilans filmu dźwiękowego“ — pogadanka p. Jerzego Tepy. 19.35 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Płyta gramofonowa. 20.00 Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20.15 Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kreszimira Baranovica, Juro Tkalcic (wiol.) i Roman Wraga (śpiew). 1. Blagoje Bersa: Rozsłonecznione pola, poemat symfoniczny. 2. Kreszmir Baranovic: Trzy pieśni o górach, na głos solowy i orkiestrę. 1. „L'Angelus“. 2. „Le voisin, 3. „Le parrain Martin“. 3. Juro Tkalcic: Koncert wiolonczelowy. 4. Stefan Kristic: Trzy tańce: a) Sostenuto, b) Allegro moderato, c) Allegro. 5. Jakób Gotovac: Kolo — poema symfoniczny. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy. Skrzynka pocztowa-techniczna — korespondencję bieżącą omówi p. inż. Józef Miński.

LONDYN NATIONAL 21.00 „Mesjasz“ oratorjum Haendla. **WROCŁAW** 20.30 Koncert Filh. Śląsk. **LONDYN REG.** 21.00 Występ skrzypka Melsy. **BUKARESZT** 20.30 Koncert symf. **BERNO** 20.00 „Oratorjum gwiazdkowe“ J. S. Bacha. **RZYM** 21.15 Muzyka popularna. **MEDJOLAN** 21.30 Wieczór Polski. **WIEDEŃ** 20.50 Nowe operetki. **LENINGRAD** 19.00 Transm. z Małej Opery „Front i tył“ op. Gładkowskiego. **PARYŻ** 21.45 „Ifigenja w Taurydzie“ op. Glucka.

OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

MIESZKANIA i SKLEPY

DO KINA „PALACE“ ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

SANOCKI B., Lwów 1.
KOSTKOWA IR., Szopena 1.
SCHLEICHER, Janów.
CHALECKI J., Dworzec gł.
WITZ BR., Żółkiewska 157.
KIMERMAN H., Długosza 28.
KORPUS N., 3-go Maja 12.
MEHREROWA A., Głowa 10.
STERNBERG R., Długosza 20.
DZIEWOŃSKA K., Lenartowicza 10.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

88 (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Naprawdę nie powiedział ani słowa? Nie radził tuanowi, żeby wrócił do swoich? — nalegała.

— Do djabła! — wybuchnął Piotr, siadając na łóżku i targając ręką czuprynę. — Idź lepiej na targ, Mawar, i poròb zakupy, dosyć już mam tego niedorzecznego gadania.

— Mam nowinę dla tuana — rzekła posępnie.

— Jaką nowinę?

— Dziś rano znalazłam w kawie truciznę.

— Jaką truciznę?

— Odwar z pewnej rośliny z dżungli. Gdyby tuan ją połknął, język spuchłby mu w ustach i umarłby tuan w męczarniach przed zachodem słońca... Już trzeci raz Mawar uratowała tuanowi życie.

Piotr wyraził jej wdzięczność, która tym razem zmieszała się z uczuciem urazy. Bo ostatecznie dziewczyna zagarnęła go sobie na własność i miał być odtąd jej tuanem...

Mawar poszła z ociąganiem na targ, lecz w dziesięć minut była z powrotem, wzburzona i zadyszana.

— Kaningrat zamordowany! — oznajmiła rozdygotanym głosem. — Tak! — I przesunęła po gardle kuchennym nożem.

— Dlaczego?

— Mówią we wsi, że zadawał się z żoną sąsiada, ale Mawar przysięgłaby, że to dlatego, iż tuan jeszcze żyje... Sejaun pojechał — podobno do Sumberawy.

Sejaun pojechał do Sumberawy? Sępy zlatują się tam, gdzie czują padlinę — pomyślał Piotr, a głośno rzekł:

— Szczęśliwa Sumberawa!... Mawar, podaj mi ubranie!

— Ubranie?

Oniemiała ze zdziwienia.

— Tak, ubranie — powtórzył niecierpliwie. — Prędko!

— Ale tuan jest za słaby — zaczęła.

— Czyż jestem pod twojemi rozkazami?

— Nie dam ubrania — oświadczyła dziewczyna z uporem.

Popatrzyli na siebie z gniewem — on niezdolny wytrzymać dłużej bezczynności, ona zdecydowana nie wypuścić go z pod swego wpływu.

— Wynoś się stąd!

Głos zabrzmiał od strony drzwi. Pochłonięci sprzeczką, nie usłyszeli szybkich kroków na werandzie i nie zobaczyli, kto wszedł. Na niespodziewany dźwięk metalicznego głosu drgnęli oboje i podnieśli oczy.

— Olga! — wyjąkał Piotr.

Mawar nie powiedziała nic, ale oczy jej zamigotały groźnym blaskiem, a okrągłe piersi, przykryte różowym brokatem, zafalowały gwałtownie.

— Czyś słyszała? — zapytała despotycznie Olga. — Mamy z tuanem do pomówienia i obecność służby jest zbyteczna.

Mawar spojrzała na twarz Piotra i poznała, że w tej chwili stała się w jego oczach mniej niż prochem. Upadła do nóg Olgi, z rozdzierającym, prawie zwierzęcym krzykiem:

— Nie możesz mi go zabrać, nie możesz! — zapłakała. — Jak śmiesz ty, któraś go odepchnęła, zabierać go mnie, która uratowała mu życie trzy razy?!

— Jestem ci wdzięczna i nie omieszkam cię wynagrodzić — odparła z zimnem okrucieństwem Olga, okrucieństwem do jakiego jest zdolna tylko zakochana kobieta.

— Nie możesz mi go zabrać! Nie możesz! — powtórzyła z rozpaczą Jawajka.

— Wyjdź stąd i czekaj, dopóki cię nie zawołam — rzekła spokojniejszym głosem Olga i ponieważ dziewczyna nie ruszyła się, podniosła ją delikatnie z podłogi i wypchnęła na werandę. Zaryglowała drzwi i zwróciła się do Piotra z twarzą białą jak marmur.

Patrzyli na siebie przez kilka sekund. Sekundy te wydały się obojgu wiecznością. Wkońcu cykanie taniego zegara na stoliku stało się nie do zniesienia, i Olga osunęła się ze łkaniem na kolana obok łóżka Piotra. Objęła go za szyję.

— Musiałam przyjść — wyszeptała — musiałam. Nie mogłam dłużej wytrzymać...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

FORTEPIAN KOSLEKA, krótki, mahoniowy, z angielską mechaniką 7 1/4 oktaw. BÖSENDORFER krótki, czarny, tanio sprzedam: Hanak, Pilsudskiego 21, pierwsze piętro. 11192-5

FORTEPIAN krótki, płyta metalowa, ton silny przyjemny, za 1.600 zł. sprzedam. Hanak, Pilsudskiego 21, I. p. 11191-3

PENSJONATY I LETNISKA.

ZAKOPANE pensjonat „Aida", centrum, Kasprusie, pokoje słoneczne, werandy, kuchnia wyborowa. Prowadzi Zarząd „Zdzisławy" z Helu. 11060-3

KRYNICA pensjonat „Znicz", Modesty Jabłońskiej, komfort. Ceny przystępne. 11162-5

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

POSADY POSZUKIWANE

OD 5—7.000 ZŁ. tytułem gwarancji złożę do poważnego przedsiębiorstwa, celem uzyskania posady. Zgłoszenia z podaniem wyczerpujących warunków pod „Gwarancja" do „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72. 11247

POMOCNIK handlowy, młody, zdolny, pracowity, z działu korzennego i restauracyjnego poszukuje jakiejkolwiek zajęcia. Obejmie też na swoją odpowiedzialność mniejszy sklep, za który może złożyć gwarancję. Zgłoszenia pod „Gdziekolwiek" do Administracji „Gazety Porannej". 11261

ROSYJSKI emigrant, rysownik konstruktor poszukuje pracy. Zgłoszenia do administracji „Emigrant". 11181-3

BIURO taniej służby Komitetu „Ratujmy Dziecko" poleca bezpłatnie matki z niemowlętami na służące za utrzymanie. Pensję miesięczną wypłaca Komitet. Zgłoszenia między 9 — 10.30 ul. Skrzyńskiego l. 18 I. p. 11266-3

POSADY WOLNE

ZDOLNYCH zastępców, agentów i akwizytorów dla różnych miejscowości Małopolski poszukuje pierwszorzędna instytucja asekuracyjna operująca w dziale życiowym i elementarnym. Emeryci i zredukowani urzędnicy będą również przyjęci i pouczeni. Zgłoszenia listownie: Lwów, Główna poczta skrytka 72. 11253

LEPSZA pokojowa potrzebna, Cieślikowscy, ul. Zielona 57. 11233-2

10 ZŁ. DZIENNIE. Poważne Przedsiębiorstwo Przemysłu Krajowego poszukuje Pań i Panów do lekkiej piśmiennej pracy domowej. Gdynia Port, — skrzynka pocztowa 4. 11161-10.

WYSOKI ZAROBEK uzyskacie przez przyjęcie zastępstwa dla zbierania zamówień na obligacje państwowe. Spółdzielczy Bank dla Eskontu i Zaliczek Lwów, Akademicka 10. 10999-10

KORESPONDENCJA

W CELU wyłącznie towarzyskim poznam inteligentnego, kulturalnego pana. Zgłoszenia do Adm. pod „Experyment". 11259

KASZLESZ, moja Najdroższa? Jedynym lekiem jest woda mineralna Szczawa Alkaliczno - Słona fabryki „Zdrowie". Dostaniesz w każdej aptece. Niedroga, a skuteczna. 11226-2

MATRYMONIALNE

W LASKU idąc, nie trzy a dwie, niekoniecznie boginie. — tylko koleżanki, spotkają niekoniecznie Parysa. Listy pod „Niecyniczny". 11252

PANIE do zamążpójścia poszukuję. Bezpłatne zgłoszenie natychmiastowe Władysława Jelinek, Jaworów, woj. lwowskie. 11030-10

RÓŻNE

OGŁOSZENIE. Uchwałą Sądu okręgowego w Przemyślu, z dnia 4. czerwca 1930 lcz. Firma 375/30. stow. VI. 47. zarządzone zostało rozwiązanie TOWARZYSTWA BANKOWEGO spółdzielni zarejestrowanej z ogr. odp. w Jarosławiu, zaś podpisani ustanowieni likwidatorami, wobec czego wzywamy niniejszem wszystkich wierzycieli Towarzystwa Bankowego w Jarosławiu, by najdalej do dni 30-stu od dnia niniejszego ogłoszenia zgłosili swoje roszczenia na ręce podpisanych. Za TOWARZYSTWO BANKOWE, spółdz. z ogr. odp. w likwidacji w Jarosławiu. Szymon Spiegel mp. Dawid Bien mp. Jarosław, dnia 15. grudnia 1930. 11257-3

UNIEWAŻNIAM zgubione czy skradzione w wagonie dnia 9./12. br. następujące: 1 weksel na 445 zł. podpisany przez Daniel Melnikowski, 1 weksel na 350 zł. podpisany przez Eudokssyję Pojszła, Michał Pojszła i Marja Pojszła, 1 weksel na 180 zł. podpisany przez Weinbauma. Wszystkie 3 weksle były bianko. Oraz unieważniam książkę i kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Lwów dla Tomasza Simona ur. 2. stycznia 1896 r. w Grzymałowie powiat Skałat, jak również unieważniam świadectwo egz. maszyn parowych wystawione na wyżej wspomniane imię i nazwisko. 11256

KOŁDRY, kapy, materace, firanki, portjery w najlepszej jakości w największym wyborze poleca firma Kiczales Margulies, Lwów, ul. Sykstuska 18. 10491-100

BIELIZNA damska wykwintna i skromna po cenach reklamowych poleca Piepes, Boimów 7. 9381-5

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo palacza wydane przez inż. Gáblo na nazwisko Franciszek Ciesielski, Krechowice. 11254

WEŁNIANE pończochy, rękawiczki, reformy, szaliki, trykoty poleca Licht, Hetmańska 22. 11274

HUMOR



Mały Jaś, który odkrył w mieszkaniu plądrującego włamywacza.
— Proszę bardzo, łaskawy panie, może pan zechce odrazu zabrać moje książki szkolne.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.